■■■■YTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **DZIŚ 12 STRON ■■■■.**

Rok VIII. **Kraków, środa 22 lipca 1925** **Nr. 162**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. **Nr. telefonu** 172 — Konto czekowe ■■■ akowie 400.630. **Nakładem Spółki Wydawnicze■ ■■■ ■NIK".** **Wszelkie komunikaty** należy nadsyłać ■■■ Administracji. **Komunikaty przesłane** Redakcji ■■■ ■ględnione. **Rękopisów redakcja nie zwraca.** Za in■■■ nie odpowiada. **Redaktor naczelny przyjmuje** ■■■ w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Dzieje i widoki współczesnej „secesji" rzymskiej.

List z Rzymu.

Rzym, 15 lipca.

Ponury cień Matteotiego od trzynastu miesięcy zawisł nad biegiem wewnętrznej polityki Włoch. „Sekwestr" posła socjalistycznego przez rządzącą „elitę" w pobliżu jego mieszkania na Lungotevre wywołał wówczas burzę w społeczeństwie włoskiem. Zawrzała nastrojowa, ruchliwa, wiecznie zmienna ulica włoska, tworząca w kraju tym, miotanym wielkiemi namiętnościami i żywą wyobraźnią potężny i naczelny czynnik opinji publicznej.

Podczas gdy, posępnie sterczące nad mętnemi wodami Tybru, więzienie Regina Coeli powoli zaludniało się najwyższymi dostojnikami i sternikami nawy państwowej, przed oczyma społeczeństwa zdawał się w całej swej zgrozie wyrastać rów, w jaki stoczyło się ciało torturowanego posła... Opozycja parlamentarna, która mimo sztucznej ustawy wyborczej tzw. Lex Acerbs — „spadochronu" rządzącej partji — dostała się na Montecitorio w pokaźnej liczbie 130 posłów, rzuciła rządowi zarzut „mordu państwowego" (delitto di Stato), za który winien był odpokutować ceną własnej egzystencji.

Po wystosowaniu w dn. 27 czerwca r. ub. pamiętnej swej deklaracji do kraju, w której uzasadniali zarzut bezpośredniej odpowiedzialności, rządu faszystowskiego za dokonaną zbrodnię, czyli tzw. „kwestję moralną", posłowie opozycyjni porzucili niezbyt wygodne dla siebie fotele parlamentarne i przenieśli się na symboliczne wzgórze awentyńskie.

Powtórzyła się zatem tradycja uświęcona klasyczna „secesja" ludu rzymskiego, przeciwko gwałtom arystokratów, dzierżących władzę na Palatynie.

Na wzgórza tym rozwinięto sztandary wszystkich ugrupowań opozycyjnych. Wspólna niechęć ku nowej strukturze politycznej Włoch, powstałej po osławionym „marszu na Rzym", łączyła różnobarwne, w przeszłości zaciekle się zwalczające, stronnictwa opozycyjne. Republikanie i monarchiści, bezbożni socjaliści i wierzący katolicy (popolari), demokraci czystej wody i rewolucyjni komuniści — znaleźli się pod wspólnym namiotem dla obrony „rozkładającego się trupa" według mniemania faszystów, bogini Wolności.

Secesja ta która przetrwała karnawał, przebudzenie się wiosny i pierwsze letnie upały rzymskie wkracza już w czternasty miesiąc swego istnienia.

Awentyn, mimo różnice programowe i taktyczne, dzielące poszczególne stronnictwa sfederowanego bloku opozycyjnego, mimo liczne wysiłki poróżnienia i pozyskania oddzielnych ugrupowań, zachowuje do ostatnich prawie dni swą jednolitość, swe stanowisko pierwotne abstynenckie i nieprzejednane. W ciągu całego roku stanowiska tego bronił zawzięcie i odważnie „książe Niezłomny" opozycjonistów, Giovanni Amendola, o którego głowę niejedna już rozbiła się laska faszystowska. Gdy w obozowisku opozycyjnem rozlegały się jakiekolwiek głosy zwątpienia lub braku otuchy, Bayard Secesji parlamentarnej — Amendola, wymowną swą argumentacją, lwią odwagą, siłą swych przekonań wszelkie wątpliwości tłumił w zarodku. Amendola trwał na czołowem swem stanowisku z zawziętością, która cechowała jego starożytnych przodków rzymskich. Mimo to, często i to z rozmaitych stron odzywały się głosy co do konieczności rewizji abstynenckiego stanowiska i przejścia do czynnej, bojowej walki na terenie parlamentarnym. Wspominał o tem mimochodem stary wilk socjalistyczny Turati, pozbawiony zresztą już rewolucyjnego animuszu, wyraźnie domagał się porzucenia warowni awentyńskich, były fatalny premjer ministrów Włoch Bonomi. Na konieczność likwidacji Awentynu i secesji parlamentarnej wskazywały zgodnym chórem pisma liberalizmu włoskiego. Wpływowa turyńska Stampa, 85-letniego „starca z Dronero" Giolittiego uważała, że należy przyjść z liczebną pomocą trzem byłym Premjerom, którzy w auli parlamentu przeszli po niedawnej „frondzie" do bezwzględnej już opozycji, płaczący rzewnie Giornale d'Italia nad dawnemi świetnemi czasy Salandry, nawoływał do parlamentarnej obrony zagrożonych instytucyj liberalnych, walczący prawie na noże z obecnym rządem, medjolański Corriera della Sera również nie obstawał przy dalszem utrzymaniu nieubłaganej taktyki awentyńskiej.

Usiłowania powyższych pism skłonienia secesjonistów do zajęcia opuszczonych miejsc na Montecitorio wznowiły się szczególnie przed uroczystem posiedzeniem Parlamentu w związku z 25-cio letnim jubileuszem panowania Wiktora Emanuela.

Pisma te, a przyłączyła się też do nich filofaszystowska Tribuna w imieniu nadania większej powagi zdyskredytowanemu Parlamentowi, przemawiały szczególnie do sumienia monarchistycznych elementów Awentynu.

Stronnictwa opozycyjne uważały jednak za wskazane nadal pozostać dokoła ruin świątyń awentyńskich, i na własną rękę, gdy minęły pochody faszystowskie witające pod balkonem Reggia rodzinę królewską, złożyły w Kwirynale swe wiernopoddańcze adresy dla osoby Monarchy i dynastji sabaudzkiej.

W międzyczasie prawowierny faszystowski Parlament, głosując wedle rozkazu wszechmocnego Wodza, uchwalał nowe prawodastwo liktorskie, wypowiadał wojnę świętą Masonerji która przecież — a jest to tajemnicą powszechną — moralnie i materjalnie pomagała Mussoliniemu dla dokonania swego rewolucyjnego pochodu, rzucał gromy na starą biurokrację, która pozostała wierną „przeżytym zasadom" liberalnym i nie chyli czoła swego przed emblematem rózg faszystowskich.

Komisja t. zw. „18-tu Solonów" pilnie przygotowywała, reformy konstytucyjne „przestarzałej" Karty Albertyńskiej z 1848 r. i zmierzała ku nadaniu barwy koszul legjonu faszyst. całemu gmachowi liberalnego państwa — jednem słowem zdążała ku dawno zapowiedzianej „fascisti zzazione dello Stato".

Koalicja opozycyjna przyglądała się całej tej „pracy ustawodawczej" z lekceważącym uśmiechem, prawie obojętnie i gdy wydawało się już, że wraca na osierocone swe miejsca do auli parlamentarnej, by przeciwstawić się nowej ustawie prasowej, zawiodła oczekiwania.

Wraz z wakacjami parlamentarnemi, na Awentynie zaległo głuche milczenie. Dopiero w ostatnich dniach z symbolicznego wzgórza dochodzą jakieś echa świadczące, że tworzą się tam nowe układy sił, nowe formacje, polityczne, że jednolity blok rozpada się na dwa odrębne rozgałęzienia.

Republikanie i skrajni socjaliści (t. zw. massimalisti) mają utworzyć osobny kartel lewicy secesjonistycznej, ostrzem swym skierowanym przeciwko Monarchji, pozostałe stronnictwa mają pozostać niewzruszenie przy dotychczasowej podobno wypróbowanej linji postępowania.

W prawdziwem zakłopotaniu znaleźliby się w tym wypadku tzw. „unitari", socjaliści umiarkowani, z pod znaku Turatiego i Modiglianiego, którzy stanęliby wprost przed hamletowem zagadnieniem.

Konjunktury polityczne federacji awentyńskiej coraz mniej przyciągają uwagę kawiarnianego polityka włoskiego. Exodus 130 posłów z auli parlamentarnej wywarł w swoim czasie wielkie wrażenie w społeczeństwie włoskiem. Trwające jednak przeszło rok czasu bezskuteczne „egzorcyzmy polityczne" opozycjonistów, nie wywierają już na umysł i wyobraźnię przeciętnego Włocha, efektu, który porusza jego zaciekawienie polityczne.

Dlatego też wybór nowych dwóch ministrów, skarbu i gospodarki narodowej wywołały tak wielkie teraz zainteresowanie na całym Półwyspie, dlaciaż „rotacja" tek ministerjalnych nie jest ■■■ zjawiskiem tak bardzo rzadkiem.

Ustępujący minister finansów De Stefani, któremu faszyści przypisują całkowitą i wyłączną zasługę równowagi budżetu, w ciągu długiego okresu swego urzędowania, bronił zawzięcie interesów spożywcy włoskiego. Ostatnie jego rozporządzenia przeciwko spekulacji akcyjnej, za ograniczeniem kredytów pieniężnych wielkiemu przemysłowi i podwyższeniu stopy dyskonta wywołały przeciwko niemu gromy ze strony przemysłowców i bankierów włoskich.

Nowy minister ks. Volpi, dłuższy czas był prezesem Związku Tow. Akcyjnych i niezawodnie ■■ przemysłowi i bankowości włoskiej stworzy bardziej pomyślne widoki, niż jego zbyt „teoretyczny" poprzednik. W każdym razie, obecnie gdy „finansjera" już osobiście reprezentowana jest w rządzie, przypuszczać należy, że osławiony Roberto Farinacci, enfant terrible faszyzmu włoskiego nie powtórzy już w Parlamencie głośnego okrzyku „Bisogna arrestare Toeplitz" (należy aresztować Toeplitza, dyr. Banca Commerciale Italiana) jako surowego memento przeciwko „międzynarodowym bankom żydowskim" i jako jedynego środka dla podniesienia kursu dość „rozstrojonej" liry.

Ed. Clais.

Zakończenie przesłuchiwania Mykytyna.

11 dzień rozprawy przeciw Jaegerowi i tow. — Zeznania bud. Kornhabera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 20. 7 (I.) Przesłuchanie Mykytyna, które zajęło 10 dni rozprawy, zostało dziś ukończone wreszcie, co pozwala przypuszczać, że w dalszym ciągu rozprawa potoczy się w szybszem tempie.

Z kolei został przesłuchanym drugi oskarżony budowniczy **Ignacy Kornhaber,** który w kilkugodzinnych zeznaniach wyświetlił w najdrobniejszych szczegółach całokształt sprawy, w zasadzie zgodnie z depozycjami Mykytyna, złożonemi w charakterze świadka, jakoteż z zeznaniami tegoż w czasie obecnej rozprawy. Kornhaber wskazał w toku swych zeznań na nieprawidłowość przesłuchiwania go w toku śledztwa na znaczne odchylenia od nakazu procedury stwierdzając, że przesłuchanie odbywało się w tego rodzaju warunkach, iż „byłby podpisał nawet wyrok śmierci na siebie", byleby śledztwo prędzej doszło do końca i by móc przedstawić całą sprawę przed trybunałem podczas jawnej rozprawy

Korzystne wrażenie zeznań Kornhabera

Niezwykle jasne odpowiedzi Konrhabera na pytania przewodniczącego i prokuratora wywarły bardzo korzystne wrażenie, nie opierały się na mędrkowaniu, lecz były proste i jasne. Miało się wrażenie, że przed trybunałem stoi człowiek, który nie ma nic do ukrycia, a czynił tylko to, co mu kazał obowiązek człowieka i obywatela.

Incydent obr. Greka z przewodniczącym

Rozprawa toczy się obecnie w atmosferze pokoju i bez rozdźwięków, dopiero pod koniec rozprawy gdy przewodniczący przystąpił po przesłuchaniu Kornhabera do odczytania jego zeznań złożonych w śledztwie w charakterze świadka, przyszło do incydentu. Obrońca Dr Grek stając na stanowisku par. 245 proc. karnej zaprotestował przeciwko temu postępowaniu przewodniczącego, uważając, że krok ten jest przedwczesny i uprzedza tok sprawy. Przewodniczący nie uwzględniając powyższego protestu, po cichem porozumieniu z jednym z członków Trybunału radcą Giebułtowskim kontynuował dalej odczytywanie protokołu, na co Dr Grek woła: „wstyd, wstyd" i uderza egzemplarzem procedury karnej o pult. Stanowiska przewodniczącego wywołało dłuższą nieoficjalną dyskusję między obroną a prokuratorem. Na twarzy Dr Greka bardzo zwykle zrównoważonego uwidaczniało się silne oburzenie i zdenerwowanie.

* * *

Na początku dzisiejszej rozprawy obroncy w dalszym ciągu zadawali Mykytynowi pytania dla wyświetlenia jego zeznań.

Obr. Dr Landau: Zeznał pan tu, że pan coś wie o tem, że w r. 1922 i 1923 znaleziono bomby w drukarni gdzie pracował Pańczyszyn i w domu gdzie mieszkał. Czy tak?

Mykytyn: Tak.

Obr. Dr Landau: Czy to prawda była i skad pan o tem wie?

Myk.: O tem, że znaleziono bombę w drukarni wiedziałem jeszcze gdym był na wolności, a potem czytałem w dziennikach.

Kto informował Mykytyna o szczegółach śledztwa przeciw Steigerowi?

Obr. Dr L.: Pan opowiadał ciekawe szczeg[illegible] śledztwa przeciw Steigerowi, szczegóły bard[illegible] [illegible]ne, np. że u ojca Steigera miano znaleźć [illegible] i td.

Myk.: Ja się o tem dowiedziałem od protokolanta Piotrowskiego...

Obr. Dr L.: ...który to panu wręcz opowiad[illegible].

Myk.: Tak.

Obr. Dr L.: Czy protok. Piotrowski [illegible] mu jeszcze jakieś szczegóły ze śledz[illegible] Steigerowi? Jeśli pan sobie przypom[illegible] wiedzieć.

Myk.: Nie pamiętam.

Kornhaber wobec Myky[tyna]

Obr. Dr L.: Czy p. Kornhaber od pierw[illegible] zetknięcia się z panem do końca w sposob[illegible] nia się do pana okazywał, że panu wie[illegible] mówi prawdę, czy też pan sądzi, że Korn[illegible] przekonany, że pan kłamie i że to kłamstwo utrzyma się jako prawda?

Myk.: Pan Kornhaber wierzył w prawdziwość mych zeznań.

Obr. Dr L.: Czy on od pana chciał co wydobyć? Bo zachęcał pana do mówienia. Czy chciał wydobyć kłamstwo, zmyślone rzeczy?

Myk.: Nie, prawdę chciał wydobyć.

Przewodniczący: Na jakiej zasadzie pan to twierdzi?

Myk.: Na tej podstawie, że nie okazywał swojej nieufności, lecz przeciwnie słuchał z zainteresowaniem.

Obr. Dr L.: A czy może Kornhaber powiedział „my m u s i m y mieć takie zeznania, my panu zapłacimy"?

Myk.: Nie, tego nie mówił.

Obr. Dr L.: Albo może mówił Kornhaber: „pan wie tak ważne rzeczy, pan musi ratować niewinnego człowieka", czy w tej myśli mówił?

Myk.: Tak, w tej myśli.

Dlaczego nie pytano Mykytyna w sprawie Pańczyszyna?

Obr. Dr Landau: Pan o Pańczyszynie zeznał oprócz szczegółów odnośnie do Steigera jeszcze szereg innych ciekawych rzeczy, np. w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, zamachu na więzienie i td. — Czy o tych sprawach był pan pytany w sądzie? Czy pan coś mówił?

Myk.: Nie tylko bardzo mało, a mówiłem tylko w tej jednej sprawie.

Obr. Dr Landau: Dlaczego, czy pan nie chciał więcej mówić?

Myk.: Nie, mnie o to nie pytano.

Obr. Dr Landau: A dlaczego, jak pan sądzi, pana o to nie pytano, czy to może nikogo nie interesowało?

Przew. (do obrońcy): Jak on może to wiedzieć?

Obr. Dr Landau: On może wiedzieć.

Przew. (do Myk.): Czy panu sędzia Rutka to mówił, dlaczego pana nie pytał o tamte sprawy?

Obr. Dr L.: Czy pan przypadkiem nie wie dlaczego?

Myk.: To tak samo, jak mnie nie pytano, czy widziałem Pańczyszyna przy ul. Ruskiej.

Obr. Dr L.: A więc wogóle nie pytano pana o te inne rzeczy?

Myk.: Nie, tylko odnośnie do mej osoby.

Obr. Dr L.: A w stosunku do innych spraw terorystycznych Pańczyszyna nie pytano pana?

Myk.: Nie.

Jeszcze o „murowaniu" Jaegera i tow.

Obr. Dr. L.: Pan użył tu słowa „murować". Czyje to jest słowo?

Myk.: To jest albo od p. prof. Piotrowskiego albo od p. sędziego Rutki. To jeszcze powiedziano zostało gdy spalono pierwszy protokół, gdzie była mowa o pierwszej konferencji u Dwornickiego. Spalono protokół, aby nie widać było sprostowań zeznania.

Obr. Dr L.: Tylko aby wszystko było jak ulane?

Myk.: Wtedy protok. Piotrowski powiedział, że co do Dwornickiego, to jest murowany.

Obr. Dr L.: A tego samego Dwornickiego, to się przy końcu znów „odmurowywało"?

Myk.: Tak.

Obr. Dr L.: Czy panu wiadomo, że Dwornicki zmienił zeznania?

Myk.: Mnie o wszystkiem opowiadał sędzia Rutka.

Gładko napisany protokół

Obr. Dr L.: Uderza mnie jedna rzecz. Pański [pr]otokół zeznań w charakterze świadka jest upstrzo[ny] pytaniami i odpowiedziami, odwoływaniami i td. [Na]tomiast protokół pana jako obwinionego, mimo że zawiera 100 stron druku, napisany jest płynnie, yały in continuo gładko, bez sprostowań — czy może pan wyjaśni tę sprawę, bo to jest uderzające?

Myk.: Pan sędzia Rutka powiedział, że nie trzeba nic zmieniać, sprostowywać, bo przez poprawki moje zeznania mogłyby stać się niewiarygodne.

Następnie obrońcy **Dattner, Kibitz i Dwernicki** zadają oskarżonemu pytania, przyczem wywiązuje się utarczka między przewodniczącym, a obrońcą Dwernickim.

W jakim charakterze zeznaje Mykytyn?

Obr. Dr Dwernicki: Panie Mykytyn, pan zeznawał jako świadek, potem jako obwiniony. Czy pan wiedział, w jakim charakterze tu pan zeznaje?

Przew.: Za pozwoleniem, ja muszę to pytanie uchylić. Pan oskarżony wie, w jakim charakterze tu zeznaje.

Obr. Dr Dwernicki: Ja się odwołuję do uchwały Trybunału bo uważam, że to jest ważne, by oskarżony sam powiedział, w jakim charakterze tu zeznaje.

Po cichej naradzie Trybunał **zatwierdził** zarządzenie przewodniczącego o uchyleniu pytania.

Obr. Dr Dwernicki: Ja wobec tego zrzekam się dalszych pytań.

Przewodniczący stwierdza, że przesłuchanie oskarżonego Mykytyna zostało ukończone i poleca zawezwać na salę drugiego oskarżonego Ignacego Kornhabera.

Zeznanie Kornhabera

Przesłuchanie Kornhabera nie odbywa się tak jak przesłuchanie Mykytyna, któremu przewodniczący pozwolił na wygłoszenie drugiego opowiadania o przebiegu całej sprawy, lecz przewodniczący zadaje Kornhaberowi szereg pytań, na które ten odpowiada.

Przew.: Dlaczego wiadomość, że Mykytyn zna sprawcę zamachu na Prezydenta, mogła pana zainteresować?

Kornhaber: To mnie zaintrygowało, bo jeśli człowiek niewinny siedzi, a jest ktoś, kto zna rzeczywistego sprawcę...

Przew. (przerywa): Dlaczego pan mówi: niewinnie siedzi?

Kornhaber: Był sąd doraźny, w czasie którego nie było jednomyślności, sprawa nie została [wyja]śniona więc zrozumiałe...

Przew. (przerywa): O ile pana zajął ten pan[illegible], że człowiek niewinny siedzi. Czy jest pan jego krewnym, znajomym może?

Dlaczego Kornhaber zajął się sprawą Steigera?

Kornhaber: Z czysto ludzkich powodów. Steigera nie znałem i z początku nawet nie wiedziałem, czy to Żyd, bo na imię mu Stanisław i dopiero potem się dowiedziałem.

Przew.: Czy interesował się pan procesem Steigera?

Kornhaber: O tyle, o ile każdy. Czytałem dzienniki, na rozprawie nie byłem.

Przew.: Czy nie wpłynęło i to może, że chodziło o Żyda, a pan jest także Żydem? Niech się pan nie obawia, to byłoby zupełnie zrozumiałe. Dlaczego pan się chwieje?

Kornhaber: Ja się nie chwieję. O ileby to był Żyd byłoby mnie to bolało.

Po przesłuchaniu Kornhabera zarządził przewodniczący odczytanie protokołu jego zeznań, złożonych w charakterze świadka, co doprowadza do konfliktu o którym na wstępie wspominaliśmy. Mimo protestu obrony przewodniczący w dalszym ciągu odczytuje protokół zeznań Kornhabera.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg rozprawy. Fakt odczytania protokołów pociągnie zapewne ze strony obrony pewne kroki.

Z DNIA.

Zwycięstwa i klęski Hakenkreuzu

W ubiegły piątek wieczorem był Wiedeń znowu widownią napadów bandy hakenkreuzlerowskiej na spokojnych przechodniów żydowskich. Tym razem wdarła się grupa młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, licząca 100 do 150 osób, do parku miejskiego w I. obwodzie z okrzykami przeciw Żydom. Przyszło do paniki, bitki i zaaresztowania kilkunastu ekscedentów.

Wrzenie antysemickie w Austrji nie ustaje. Wypadki z piątku są tylko drobnym ułamkiem bezustannej hecy przeciw ludności żydowskiej. Prawdą jest, że partja narodowo-socjalistyczna, która reprezentuje politycznie propagandę skrajnego antysemityzmu, stanowi drobne stosunkowo stronnictwo, atoli indyferentyzm władz i brak energji po ich stronie rozzuchwala coraz bardziej tych osobliwego rodzaju faszystów wiedeńskich. Wywierają oni we Wiedniu prawie, że terror, skoro mogą sobie uzbrojeni w gumowe pałki, z przedmieść wmaszerować do miasta, urządzać ekscesy, a potem spokojnie wracać do swych lokalów organizacyjnych.

Walka toczy się oczywiście nie o skórę żydowską. Żydzi są tylko wygodnym parawanem i starym, historycznie predestynowanym kozłem ofiarnym. W Austrji zmaga się z sobą demokracja z reakcją. Z jednej strony ugrupowania liberalne, postępowe i socjalistyczne ,a z drugiej — chrześcijańsko-społeczni, klerykali, szowiniści itp. I rzecz zrozumiała, że w tej sytuacji stanowi argument antysemicki najlepszą, najtańszą i najwygodniejszą broń w rękach wszelkiego rodzaju rycerzy reakcji.

Ludność żydowska Austrji dobrze czyni, nie dając się ekscesami hakenkreuzlerowców wyprowadzić z równowagi. Należy cały ten ruch prowadzony pod znakiem swastyki, traktować tak, jak na to zasługuje: ze spokojem oraz przy trwałym wysiłku wzmacniania własnych pozycyj tak gospodarczych, jak i kulturalnych. Argumenty rozumowe nic tu nie pomogą.

Że argumenty stanowią w tej walce broń ze względu na przeciwnika zgoła niepotrzebną, najlepszym tego dowodem klęska, jaką Kakenkreuz w Rzeszy poniósł ostatnio wskutek ustalenia parlamentu, iż za przełamanie frontu niemieckiego w roku 1918 niepodobna ustalić winy kryminalnej po niczyjej stronie. Co się tyczy winy w znaczeniu moralnem lub historycznem, większość komisji doszła do wniosku, że i pod tym względem o jakiejś winie z którejkolwiek strony również mówić nie można. W ten sposób upada definitywnie legenda o Żydach, jako przyczynie klęski niemieckiej — legenda, na której antysemityzm hasa w Niemczech od samego zakończenia wojny. Mimo, iż ta legenda obecnie w sposób oficjalny została obalona, Hakenkreuz agitacji swej nie zaprzestaje. On jej bowiem nadal potrzebuje.

Czy tak być powinno?

Fakt powrotu sędziego Rutki do Lwowa i wszczęcia przez niego dalszego śledztwa w sprawie Steigera wywołał poważne zastrzeżenia i komentarze w prasie żydowskiej. Żydowska opinja publiczna uważa podjęcie przez sędziego Rutkę przeciwko któremu padły w czasie obecnego procesu bardzo ciężkie zarzuty, śledztwa w sprawie Steigera za niedopuszczalne. Wyrazem tej opinji są dwa artykuły w warszawskich pismach „Hajncie" i „Hajomie".

„Hajnt" pisze:

„Na procesie lwowskim padły pod adresem sędziego śledczego Rutki i jego protokolanta Piotrowskiego bardzo ciężkie obwinienia, tak dalece, że sąd usunął natychmiast Piotrowskiego od prowadzenia protokołu w obecnym procesie. Przez usunięcie Piotrowskiego postawił trybunał lwowski także sędziego Rutkę w temsamem podejrzeniu, ponieważ skandaliczne machinacje w czasie śledztwa były inkryminowane przez Mykityna obydwom, a może nawet Rutce w znaczniejszej mierze. I oto wraca tenże Rutka z urlopu i bierze się ponownie do tejsamej roboty, jag gdyby nigdy nic się nie stało...

Stawiamy pytanie: „Czy tak być powinno? Czy władze centralne dopuszczą, by w tak niesłychany sposób kompromitować prestige tej instytucji państwowej, która winna jak najwięcej i jaknajbardziej troskliwie być strzeżona przed cieniem podejrzenia — sądownictwa?"

A hebrajski „Hajom" zauważa:

„Proces Żydów we Lwowie rozwija się i staje się powoli procesem ludzi, nienależących do społeczeństwa żydowskiego, lecz zdążających do tego, by na ławie oskarżonych zasiedli nietylko trzej, czterej Żydzi lwowscy, lecz wszyscy Żydzi z Polski. Główny świadek oskarżenia przeciwko Żydom, opowiada takie fakta, z których wynika jasno, że grupa ludzi ułożyła plan, by w proces ten wmięszać społeczeństwo żydowskie wedle dawniej znanych wzorów w podobnych procesach".

Pismo zastrzega się w dalszym ciągu przed wypowiadaniem ostatecznych sądów w czasie, gdy proces jeszcze trwa. Lecz jeden fakt w tym procesie wywołuje zaniepokojenie i zdziwienie, fakt, który nie pozwala milczeć. Ponieważ:

„jeśli można się opierać na świadectwie Mykytina odnośnie do oskarżenia Żydów, to można opierać się na jego świadectwie w tej samej mierze odnośnie do zarzutów, które uczynił sędziemu Rutce. Jest to kwestja bardzo poważna, nad którą władze nie powinny przejść do porządku dziennego. W przeciwnym bowiem razie przez pozostawienie sędziego Rutki na jego urzędzie, stwierdza się w sposób jasny w czasie trwania procesu, że Mykytin może być tylko do połowy uznawany za wiarygodnego. Jedno jego świadectwo jest do przyjęcia i jest wiarygodne, a drugie jest wyssane z palca i służy się je tylko dla pozorów. A jak wpływa to na atmosferę sądu, nie trzeba chyba tłómaczyć.

W imieniu praworządności i tej świadomości, że słowa, wypowiadane, jako świadectwo w sali sądowej mają wielkie znaczenie dla władzy w całem państwie, dopóki świadectwo to nie jest zaprzeczone, domagamy się, by sędzia Rutka został usunięty ze swego urzędu i od śledztwa w sprawie Steigera. Jest to żądanie którego podstawą jest jeden motyw: Godność sądownictwa.



SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna y życia Żydów w Rosji.

7. (Ciąg dalszy).

— Ale co to ma wspólnego z rewolucją? — krzyczał Simotszka, już całkiem wyprowadzony z równowagi. — Kto mówił o rewolucji?

— Dlaczego to niema nic wspólnego z rewolucją, nie poddawała się Dorotszka, oglądając się na swe faworytki, które się obawiały podnieść oczy — a kto krzyczał: „precz z samodzierżawiem?" Powiedz, naprawdę cóż wam szkodziło samodzierżawie? Czyście mieli jakieś interesy z samodzierżawiem, a może samodzierżawie miało z Wami jakieś interesy? Tacy głupcy! Można było przypuszczać, że cesarz nie sypia całemi nocami i ciągle się tylko zastanawia, by wam dokuczać. A teraz skarżysz się. I pytasz się jeszcze, skąd się biorą złodzieje?

— Głupia, idjotka, warjatka — rozkrzyczał się Simotszka, nie wiedząc już, co ma jej odpowiedzieć.

— Wcale nie taka głupia — tryumfowała Dorotszka — ale prawdę mówię. Czy ci dobrze z bolszewikami? Denerwowali cię ministrowie? — wpadła na niego ze świeżą energją — nie mogliście, idjoci, oka zmrużyć, dlatego, że są ministrowie. A ja nie pójdę pić herbaty pij sam!

Simotszka wściekły z powodu tej bezmyślnej gadaniny, wprost nie zdawał sobie sprawy, w jaki sposób to [illegible] zostali carscy ministrowie, chciał ją porządnie wybesztać, wtem drzwi się gwałtownie otworzyły, a do kurytarza wpadła kobieta której z początku nikt nie rozeznał. Położyło to koniec kłótni, zapomniano o złodziejstwie.

— Drogi, kochany Semjonie Grigoriewicz — zawołała histerycznie kobieta.

Simotszka wpatrzył się w nią i rozpoznał Bertę Borissownę, wdowę po rozstrzelanym swym przyjacielu Jakobsonie.

— Co jest? Co się stało? Skąd pani przychodzi Berto Borissowna — mruczał, czując, jak jej ręce owijają się koło jego szyi.

Berta Borissowna, która jeszcze ciągle wyglądała majestatycznie, chociaż ubrana była w szmaty, oderwała się od Simotszki i rzuciła się na szyję Dorotszki, która straciła całkiem języka w gębie. Jeszcze szalenie podniecona zwarjowaną jakąś radością, zaczęła histerycznie wykrzykiwać.

— Mój mąż żyje! Mateusz Samulowicz żyje! Dorotszko, serce moje, kochanie moje nie zastrzelili Mateusza. Ach, długo bym musiała opowiadać. Jakiś czekista go uratował, schowali go i czekali, by mnie go zwrócić, ale dużo żądają pieniędzy. Ach dużo bym musiała opowiadać — powtarzała ciągle w kółko — nie wiem, czy żyję, czym zmysły straciła? — odezwała się nagle, rozglądając się naokoło — ludzie, zbudźcie mnie ze snu!

Wszyscy zamilkli, a popychając się wzajemnie weszli do jadalni. Simotszka doznał aż zawrotu głowy.

Z trudem [illegible] zdenerwowana Berta B[illegible] krzesła i prawie nieżyw[illegible] do kuchni, by cokolwiek bądź będzie przygotowa[illegible] samowar. Simotszka to przystępywał, to się oddalał od Berty Borissownej, spacerował po pokoju, ciągle do siebie mrucząc: on żyje!

— Żyje! Kto żyje? Jakobson? Ale wszak go zastrzelili! Prowokacja! A Dorotszka wierzy? Wszak go zastrzelili! A może? Kto może przewidzieć, co się zdarzyć może? Ale by czekiści...? Ale samem już zwarjował? Napijcie się, Berto, herbaty. Dorotszko, Zinotszko, podajcie gościowi. Ale w jaki sposób żyje? — opowiedzieć.

— Żyje, żyje! — podskoczyła radośnie Berta Borissowna — zabrany cały majątek, który pozostał w domu, pięćset tysięcy mikołajewskich rubli! Ani włos z głowy mu nie spadł!

Twarzą przypadła do szklanki herbaty. Simotszka energicznie mrugał do Dorotszki. „Ani włos mu nie spadł z głowy? Ty w to wierzysz" — zdawał się pytać. Ja nie wierzę, chociaż wszystko może być. Gdy się zwącha pieniądze, ukrywa się zasądzonych, by potem wziąć wykup. Kto zlicza zastrzelonych? A więc żyje mój Jakobson! Dziwne to, choć nieprawdopodobne.

Dorotszka chciała podnieść do ust szklankę herbaty, którą Zina podała, ale zastanowiła się że to nie wypada, a więc odmówiła sobie tej przyjemności i zwróciła się w stronę Berty pytając się: Jak to się stało? A więc nie zastrzelili go? Ależ doprawdy, Bogu dzięki — zawróciła z fałszywej drogi — że go nie zastrzelili, ale przecież w jaki sposób to się stało? Opowiedzież, Berto Borissowna! Simko dość spaceru po pokoju i rozbierz już wreszcie mój szal.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział sportowy.

Międzynarodowe zawody Węgry—Polska. — Budapeszt—Kraków. — Klęski Jutrzenki we Lwowie. — Dalsze zwycięstwa Hakoah w Polsce. — Mistrzostwo kolarskie Polski. — Mistrzostwo Lekkoatletyczne okręgu krakowskiego. — Różne wiadomości sportowe.

WĘGRY—POLSKA 2:0 (0:0).

Przy pięknej pogodzie, w obliczu wielotysięcznej rzeszy widzów, rozgrywały się w niedzielę na boisku Wisły zawody międzypaństwowe Węgry—Polska. Reprezentacje wystąpiły w następujących składach:

(Drużyna węgierska:)

Weinhard; Fogl I, FoglII; Pesownik, Orth, Nadler; Kenny, Takacs, Holzbauer, Winkler, Jenny.

(Drużyna polska:)

Görlitz; Olearczyk, Kaczor; Fichtel, Gieras, Hanke; Szabakiewicz, Dr. Garbień, W. Kuchar, Batsch, Słonecki.

Po oficjalnych powitaniach i odegraniu hymnów państwowych, rozwinęła się gra w pierwszej połowie mało zajmująca, a poniekąd nawet nudna, w drugiej połowie w nieco żywszem tempie prowadzona.

W 12 minucie dyktuje sędzia karnego przeciwko naszej reprezentacji, którego jednak Węgrzy nie wyzyskali. W pierwszej połowie, kończy się gra nierozegraną; stosunek kornerów 2:0 na korzyść Węgrów wskazuje po czyjej stronie była przewaga. Po pauzie gra znacznie żywsza. W 18 minucie dyktuje sędzia rzut wolny tuż z poza pola karnego, który Winkler silnym strzałem zamienia w pierwszą bramkę; Görlitz zasłonięty przez Kaczora nie mógł niczego zrobić dla obrony. Dalsze silne ataki i strzały napastników, rozbijane przez naszych obrońców a głównie wzorowo chwytane przez Görlitza, doprowadzają w 33 minucie do drugiej pięknej i niemożliwej do obronienia bramki, strzelonej przez Holzbauera.

Brak głębiej obmyślanej kombinacji u obu drużyn. Węgrzy górowali technicznie, a w drugiej połowie ich przewaga była wprost przygniatająca. Nasza drużyna zupełnie nie dopisała. Przypuszczano powszechnie, że obecny skład naszej reprezentacji godnie zastąpi nasze barwy, jednak rozczarowaliśmy się. Napad, który w pierwszej połowie był jeszcze możliwy, w drugiej połowie nie dopisał wcale. Pomoc zupełnie nie nadawała się do reprezentatywnych zawodów; nie utrzymywała wcale kontaktu z swoimi napastnikami. Tylko tylna nasza trójka ratowała sytuację: obrona i bramkarz. Görlitz był najlepszym na boisku; jest on w całej pełni graczem reprezentatywnym, technika łapania piłki i spokój zdumiewający. Śmiało twierdzić można że Görlitz i obrońcy ratowali sytuację; gdyby nie nasz bramkarz i obrońcy (Kaczor i Olearczyk, którzy się wzorowo spisali), klęska nasza byłaby dotkliwszą.

A klęska nasza tem dotkliwsza, że Węgrzy wcale nie rozwinęli pięknej gry. Brak należycie obmyślanej i przeprowadzanej kombinacji uwydatniał się silnie. Technika i pewność strzałów znacznie lepsza niż u naszej jednastki. W reprezentacji węgierskiej wysunęli się na pierwszy plan obaj obrońcy, bracia Foglowie, przedstawiający wzorową parę obrońców.

Tradycję zachowaliśmy. Do dotychczasowych klęsk w międzynarodowych spotkaniach z Węgrami (1:0, 3:0, 4:0, 4:0), przybywa świeża 2:0. I znowu nie zdobyliśmy ani jednej nawet honorowej bramki.

Sędzia p. Braun z Wiednia b. dobry; boczni: p. Rzasa i Landwirth.

BUDAPESZT—KRAKÓW.

We wtorek 21. bm. rozegrają na boisku Wisły zawody reprezentacyjne drużyny obu tych miast po raz pierwszy w historji wzajemnych stosunków sportowych między Polską a Węgrami. Jak Kraków w zawodach międzymiastowych Kraków—Konstantynopol mógł się poszczycić daleko piękniejszym wynikiem niż nasza reprezentacja państwowa z Turkami, tak spodziewamy się i w obecnych rozgrywkach pokaże reprezentacja naszego miasta, iż Kraków był i pozostał przedstawicielem piłki nożnej w Polsce. Skład reprezentacji Krakowa jest następujący:

Szumiec; Kaczor, Gintel; Seichter, Chruściński, Zastawniak; Adamek, Krumholz Kałuża, Ciszewski, Sperling.

Jak więc widzimy w skład naszej drużyny wchodzą przeważnie gracze Cracovii; tylko Kaczor (Wisła), Seichter (Wawel), Adamek (Wisła), Krumholz (Jutrzenka) są z innych klubów krakowskich. Reprezentacja nasza odbywa pilnie treningi, przygotowując się sumiennie do zawodów.

Również i Węgrzy przywiązują do wyników z Krakowem wielką wagę. Kapitan związkowy dr. Mariassy wezwał telegraficznie trzech świeżych graczy z Budapesztu dla wzmocnienia reprezentacji węgierskiej.

Spodziewamy się że nasza drużyna wyjdzie z tych zawodów z honorem. Sędzią będzie p. Cejnar z Pragi.

JUTRZENKA (KRAKÓW) WE LWOWIE.

Hasmonea—Jutrzenka 2:1 (1:1). Czarni—Jutrzenka 2:0 (2:0).

W oba dni 18 i 19 bm. gościła krakowska Jutrzenka we Lwowie. Aczkolwiek technicznie górowała nad drużynami lwowskiemi, poniosła niezasłużone klęski. Atak i pomoc Jutrzenki nie dopisały. Publiczności w oba dni mało.

WARSZAWA—GÓRNY ŚLĄSK 3:0 (1:0).

Zdecydowana przewaga Warszawian, którzy po raz pierwszy w tegorocznych rozgrywkach okręgowych wygrali.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOWSTWO POLSKI.

Tytuł mistrza za rok 1925 w zawodach kolarskich zdobył ubiegłej niedzieli w Warszawie mistrz zeszłoroczny Jan Łazarski z Krakowa, otrzymując w nagrodę złoty zegarek. Mistrz tegoroczny okręgu warszawskiego Stanisław Podgórski zdobył drugie miejsce, otrzymując srebrny zegarek. Jako trzeci Szymczyk z Warszawy pokonał Stefa z Krakowa.

MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się przerwane w dniu 29 czerwca br. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu krakowskiego na rok 1925. Publiczności bardzo mało mimo sprzyjającej pogody, co zresztą zrozumiałe z powodu popołudniowych w niedzielę zawodów międzynarodowych. Publiczność krakowska poza sportem piłki nożnej niema zrozumienia należnego dla innych dziedzin sportowych. Zawody stały na dość wysokim poziomie. Wyróżnili się Trnka i Antes z A. Z. S. (400 m); doskonała sztafeta A. Z. S. 4×400. w skoku w dal osiągnęło czterech zawodników ponad 6 metrów; wybili się też z Cracovii: Nowosielski, Buchała, z Wisły: Sałek, Ziffer, Chrzanowski, Balzer.

PODGÓRZE—ZWIERZYNIECKI 1:0 (0:0).

I. F. C. (Katowice)-NAPRZÓD (ZAŁĘŻE) 7:0 (4:0)

I. F. C. zdobywa jedno zwycięstwo po drugiem i jest obecnie najlepszą drużyną górnośląską. Trener Rauchmaul może być dumny z rezultatów swej pracy. Match odbył się 19 bm. w Katowicach.

SPARTA—LECHIA we Lwowie 19 bm. nierozegrany match z wynikiem 1:1 (0:0) przy przewadze Sparty.

DALSZE ZWYCIĘSTWA HAKOAH (WIEDEŃ) W POLSCE.

Pochód zwycięski mistrza austrjackiego trwa dalej. Mimo licznych rozgrywek są Wiedeńczycy we wspaniałej formie i swą piękną technicznie wydoskonaloną grą zyskują sympatję publiczności. Przyjechali oni do nas w swym najlepszym składzie, który jest następujący:

Fabian; Wegner I Wegner II; Neufeld, Guttman, Pollak (Kraus); Schwarz, Häusler, Grünwald, Eisenhofer, Wortmann.

HAKOAH—LUBLINIANKA (Lublin) 6:0 (4:0). Rozegrany w Lublinie dnia 12 bm. Zupełna przewaga Wiedeńczyków. Teren niemożliwy z powodów deszczów, mimoto doskonałość techniczna i wspaniała gra gości rozentuzjamowały publiczność. Ostra gra Lublinianki. Widzów — jak na Lublin rekordowa liczba — 4000.

HAKOAH—Ł. K. S. 3:1 (2:1). Rewanżowe rozgrywki przyniosły Łodzianom dnia 15 bm. w Łodzi jedną honorową bramkę. Poprzednie zawody — jak wiadomo— zakończyły się zwycięstwem Hakoah w stosunku 3:0. Łodzianie rozwinęli piękną grę, a w stosunku do klęsk innych drużyn w zawodach z Hakoah należy wynik 3:1 uważać za korzystny dla polskiej drużyny. Obie jednastki grały nadzwyczaj fair.

HAKOAH — REPREZENTACJA WARSZAWY 4:0 (3:0). Zaraz nazajutrz po rozgrywkach z Ł. K. S. rozegrali Wiedeńczycy match z reprezentacją naszej stolicy. Lekkomyślność Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej należy napiętnować. Do rozgrywek z tak wybitnym przeciwnikiem wysłał drużynę, dla której nie urządził poprzednio żadnego wspólnego treningu; toteż drużyna warszawska była zupełnie niezgrana i nie odpowiadała swemu zadaniu, przynosząc tem polskiemu sportowi wielką szkodę. Prasa zagraniczna bowiem rozpisuje się, że Hakoah pokonała w tak wysokim stosunku reprezentację naszej stolicy; zagranica nie zdaje sobie sprawy z tego, że miernikiem sportu polskiego jest południowa Polska, a nie Warszawa.

Hakoah, mimo iż w krótkim czasie rozegrał niemal bez przerwy liczne matche, wykazał wybitne umiejętności techniczne i szybką oraz dokładnie obmyślaną kombinację. Wszelkie ataki naszych rozbijały się o świetnego bramkarza Fabiana; trzy sytuacje, które wydawały się nie do obronienia, uratował, uniemożliwiając Warszawianom nawet zdobycie honorowego punktu.

ECHO KLĘSKI M. T. K. Z HAKOAHEM. Jak naszym czytelnikom wiadomo poniósł M. T. K. onegdaj dotkliwą klęskę w rozgrywkach z Hakoahem w Warszawie w stosunku 4:0. Obecnie wytoczył Węgierski Związek Piłki Nożnej kierownictwu M. T. K. dochodzenia dyscyplinarne, albowiem Związek nie udzielił zezwolenia na tenże match.

SIMMERING S. K. (WIEDEŃ)—J. K. S. (RYGA) 4:1 (0:1) i 5:0 (3:0).

W dniach 14 i 15 lipca rozegrali Wiedeńczycy w Rydze powyższe dwa matche, propagując sport austrjacki. Technika, celność strzałów i piękna oraz dokładnie obmyślana gra kombinacyjna zjednały Wiedeńczykom pełne uznanie. Widzów 3.500.

S. K. AMATEURE (Wiedeń)—JUGOSŁAWJA 1:0 (1:0)

W ubiegłą niedzielę rozegrany match w Belgradzie zgromadził liczną publiczność.

CZECHOSŁOWACKIE MISTRZOSTWO jeszcze nie ukończone, albowiem Liga unieważniła rozgrywki Sparta—Vrsovice 7:1, zarządzając ponowne zawody. Kluby mają do 21 bm. ustalić termin zawodów.

S. K. VIENNA (Wiedeń) rozegra w dniach 1 i 2 sierpnia br. dwa matche w Morawskiej Ostrawie.

SLAVIA (Praga) rozegra 1 i 2 sierpnia br. match w Belgradzie z mistrzem tamtejszym S. K. Jugosławja.

W BRUKSELI odbyły się w połowie tego miesiąca zawody lekko-atletyczne dla kobiet. Wyniki następujące: Miss Green w skoku wzwyż z rozbiegu 1'51, Konopacka (Polska) rzut dyskiem 27'74 m. Bieg płytki 83 m miss Hatt (Anglja) 14 sek. Bieg 80 m miss Galeaut (Anglja) 10'6 sek. Rzut oszczepem Konopacka 28'49 m. Bieg 250 m miss Palmer 35'6 sek., 1000 m miss Trickey 3'15 min. Skok w dal miss Hatt 4'75 m.

WIEDEŃSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ zwołuje na 29 sierpnia br. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sprawie mistrzostwa.

BRAUN, wspaniały skrzydłowy prawy MTK. poddał operacji swe kolano i nie będzie mógł przez dłuższy czas brać udziału w zawodach.

S. K. VIENNA (Wiedeń) rozegra dnia 5 sierpnia br. match w Krakowie z Cracovią, a dnia 8 i 9 sierpnia br. we Lwowie z Pogonią. Z pełnem uznaniem zaznaczyć należy, że Wiedeńczycy uwzględnili położenie klubów polskich wywołane wylewami i zgodzili się na przesunięcie poprzednich terminów rozgrywek.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLSKI ZA ROK 1925 odbędą się w dniach 14, 15 i 16 sierpnia br. w Krakowie na boisku Wisły. Zawody te obejmą dwadzieścia konkurencji; mają one wielkie znaczenie sportowe. Zawody tego rodzaju odbędą się po raz pierwszy w Krakowie i wzbudzają niezmierne zainteresowanie. W zawodach tych wezmą udział najlepsi lekko-atleci polscy z wszystkich środowisk polskich.

WIMMER Juljan, członek warszawskiego AZS, zdobył w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych urządzonych przez „Stade-France" w Paryżu, pierwsze miejsce w rzucie oszczepem, osiągając rekord [illegible] m.

ZGRZYTY.

Nad morze.

Jazzbandu zmilkły tony,
Dziś jeden słychać wrzasek:
Nad morze, na Pomorze
Gdzie sina dal i piasek!

Ach jakże tęskni Wisia
Za flirtem gdzieś na plaży..
(Bo w stroju kąpielowym
Ogromnie jej do twarzy).

A może zwiewnie goniąc
Po piachu gołą piętą,
Wyłowi dyrektora
Z pokaźną roczną rentą.

Ocean skarby kryje
Więc panny wszystkich stanów,
Chcą męża sobie złapać
Chociażby wśród... bałwanów!...

Koren.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Prace nad nową taryfą celną.

Kraków, 19 lipca.

Wedle ostatnich wiadomości sfery gospodarcze zwróciły się do rządu z memorjałem, domagając się opracowania nowej taryfy celnej, którąby uwzględniała potrzeby obecnego życia gospodarczego i umożliwiła Rządowi prowadzenie racjonalnej polityki celnej.

Dotychczasowa bowiem taryfa celna, wzorowana na dawnej taryfie rosyjskiej nie odpowiada obecnym warunkom gospodarczym państwa, a zwłaszcza stanowi ona wielką trudność przy zawieraniu traktatów handlowych. Brak specjalizacji w taryfie powoduje, że Polska zawierając traktaty taryfowe, daje więcej, aniżeli otrzymuje od państw posiadających taryfę wyspecjalizowaną. Pozatem dotychczasowa taryfa uniemożliwia normalny i jednolity rozwój ekonomiczny kraju.

Temi mniej więcej argumentami umotywowany jest wspomniany memorjał. Widocznie trafiły one do przekonania kompetentnych czynników, — skoro rząd przystąpił już do opracowania nowej taryfy i w tym celu zostały wstawione do budżetu na rok przyszły odpowiednie kwoty.

Wedle tych samych wiadomości — na których się w niniejszym artykule opieramy — odbędzie się w najbliższym czasie w Ministerstwie przemysłu i handlu nadzwyczajne posiedzenie komitetu celnego (prowadzącego prace w tym kierunku) na którem zostanie omówiona kwestja zasad, na jakich się nowa taryfa celna winna opierać.

Oczywista, że przy stanowieniu zasad dla nowej taryfy, zetrą się ze sobą najsprzeczniejsze poglądy reprezentujące krańcowo różne interesy najrozmaitszych warstw i sfer, że jedni będą głosili hasło jaknajdalej posuniętego protekcjonizmu, inni zaś bronić będą tezy najskrajniejszej możliwości wywozowej.

Nie chcemy obecnie powtarzać naszego poglądu na tę kwestję, któremu dość często dawaliśmy wyraz na łamach naszego pisma, a skrystalizowanego w haśle szerokiego liberalizmu w polityce przywozowej i ograniczymy się tylko do wyrażenia naszych postulatów, jakie stawiamy odnośnie do technicznej strony zamierzonej rewizji taryfy celnej.

A zatem uważamy że przedewszystkiem przy układaniu nowej taryfy celnej należy unikać nerwowego pośpiechu, że na czele komisji rewizyjnej powinni stanąć ludzie obeznani z warunkami produkcji w kraju, wybitni specjaliści, dający gwarancję, że opracowany przez nich projekt nie będzie się roił od logicznych i gospodarczych błędów, jak to niestety obecnie ma miejsce.

Uważamy dalej, że rewizja taryfy celnej powinna być przeprowadzona w dwóch kierunkach, tj. obejmować ma zarówno zmianę nomenklatury, jak i zmianę stawek.

Odnośnie do pierwszego punktu należy się bezwarunkowo wyzwolić z pod wpływu rosyjskiej taryfy celnej, podzielonej na grupy, pozycje, podpozycje i dalsze kategorje.

Każdy towar, lub niewielka grupa towarów, powinna tworzyć samoistny numer z jedną stawką celną, o ile ona nie dotyczy zróżniczkowania oclenia danego towaru według wagi, lub innej miary.

W tym ostatnim wypadku dany numer posiadać może kilka lub kilkanaście stawek celnych.

Ułożona w ten sposób taryfa stanie się znakomitem narzędziem przy zawieraniu traktatów handlowych.

Przed rewizją samych stawek celnych musi się komitet rewizyjny zdecydować, czy należy przyjąć taryfę pojedynczą, czy podwójną. —

W razie zadecydowania tej kwestji na rzecz taryfy podwójnej, należy ustalić sposób normowania stawek, aby one mogły być zniżane w drodze konwencyjnej bez zbytniego uszczerbku dla rodzimej wytwórczości. W dalszym ciągu winien komitet rewizyjny po ustaleniu danej stawki określić ją jako nienaruszalną w tem znaczeniu, że granic jej nie wolno przekroczyć.

Jak powyżej zaznaczyliśmy, winien być w pracy rewizyjnej wykluczony zbytni pośpiech, a więc niezbędne jest przedewszystkiem powolniejsze tempo zwoływania zebrań dla obrad, dalej powinny być rozszerzone wymagania w odniesieniu do dostarczonego materjału dowodowego.

Aparat rządowy zatrudniony rewizją taryfy, powinien być zarówno pod względem osobowym jak i środków do dyspozycji mu stojących bogato wyposażony celem umożliwienia mu prowadzenia samodzielnych badań i zbierania potrzebnego materjału.

O stawce celnej ma decydować nie bezwzględna ilość głosów za nią oddanych ale objektywny sąd wyciągnięty z przedłożonego materjału dowodowego.

Komitet rewizyjny powinien znaleźć wydatną pomoc we wszelkich ugrupowaniach gospodarczych, które powinny wyręczyć o ile możności aparat rządowy w zbieraniu, sprawdzaniu oraz uzgadnianiu danych, oświetlających wszechstronnie daną kwestję.

Byłoby wskazanem, ażeby ugrupowania gosp. już teraz, nie czekając wezwania ze strony rządu, zajęły się wyżej określoną pracą, aby w danym momencie przedłożyć komitetowi rewizyjnemu gotowy materjał.

Rewizja celna nie powinna się jednakowoż ograniczyć do samej taryfy, lecz objąć także reorganizację czynnika wykonawczego, tj. urzędów celnych, gdyż od nich w dużej mierze zależy zrealizowanie w powyższy sposób określonej rozbudowy taryfy celnej.

Reorganizację urzędów celnych pojąć należy przez zaangażowanie odpowiednich sił fachowych, posiadających wszechstronne wiadomości towaroznawcze, któreby im pozwalały na odróżnianie poszczególnych gatunków towarów, co dotychczas dla urzędników celnych, będących przeważnie laikami w danej dziedzinie towarowej, przedstawia ogromne trudności, wychodzące w rezultacie na szkodę, czy to Skarbu Państwa, czy też strony prywatnej.

Ostatecznie możnaby obecny zastęp urzędników celnych bez potrzeby przyjmowania specjalistów wykształcić na odpowiednich kursach przygotowawczych tembardziej, że prace około rewizji taryfy celnej potrwają niezawodnie dłuższy czas, który wykorzystać można dla utworzenia wspomnianych kursów towaroznawczych.

Dr. Em. Wl.

Warunki uzyskania pożyczki na budowę.

(Dokończenie).

Wskazówki dla komitetów rozbudowy.

Komisarjat do spraw kredytu budowlanego przy Ministerjum skarbu opracował regulamin dla komitetów „rozbudowy" miast, ewentualnie magistratów. Regulamin ten uzgodniony jest przez komisarza dla spraw kredytu budowlanego z Ministerjum robót publicznych, Bankiem gospodarstwa krajowego, zarządem Związku miast polskich i komitetem m. st. Warszawy.

Główne wytyczne regulaminu wskazują na to, iż kredyty budowlane, asygnowane przez rząd, użyte być winny przedewszystkiem na budowę mieszkań tanich — pierwszej potrzeby 1, 2 i 3 pokojowych. Przy budowie większych domów mieszkalnych mieszkania większe (4—5-pokojowe) mogą uzyskać pełny kredyt o ile nie przekraczają 10 proc. ogólnej ilości budowanych mieszkań. Na budowę większych mieszkań poza powyższym wyjątkiem mogą być udzielone kredyty w granicach jednak norm ustalonych dla mieszkań mniejszych. Następnie regulamin określa powierzchnię podłóg dla mieszkań, ustaloną zgodnie z orzeczeniem komisji budowlanej, komitetu normalizacyjnego Ministerjum przemysłu i handlu. W dalszym ciągu regulamin zawiera wskazówki, dotyczące przyjmowania od petentów przez komitety „rozbudowy", ewentualnie magistraty, podań, przeprowadzania podziału kredytów, kontroli robót i kolejności dysponowania kredytami budowlanemi, przypadającemi na każdą gminę miejską.

J. L. PEREC.

U fakira.

Do fakira przychodzi człowiek którego bardzo trudno opisać; bosy, w starej, podartej odzieży na wychudzonem ciele, a przecież każdy ruch jego jest pewny, dumny niemal. Zmarszczona, pergaminowa skóra twarzy mówi, że jest stary, bardzo stary, a spojrzenie dużych, czarnych oczu jest surowe i pełne młodzieńczej bystrości. Wargi są sinawe i popękane a w kącikach wąskich ust błąka się uśmiech tęsknoty, ironji i dobroci zarazem.

Fakir wstaje i idzie mu naprzeciw, co czyni rzadko wobec bogatych i znakomitych ludzi.

— Mam do ciebie prośbę — powiada gość.

— Powiedz czego żądasz — odpowiada fakir.

— Czy uczynisz to, czego chcę?

— O ile zechcę — odpowiada fakir i dodaje skromnie — i o ile będę mógł.

— Ty możesz, wiem o tem — powiada gość, a głos jego brzmi coraz poważniej. Widziałem to od ciebie nieraz, ale nie zadarmo...

— A ty nie możesz płacić?

— Może... lecz...

— Czem? pyta fakir i znowu mierzy oczyma obdartego dumnego gościa... Czyś, moje dziecko, gdzie ukradł...

— Kraść? nie... nie pieniądzmi chcę ci płacić... moją własną historją.

— Czy ona tak ważna? Przyda mi się?

— Ważna, jak dla kogo... Czy ci się przyda, nie wiem... ale uwolni cię od trudów i mąk.

— Jakto?

— Moje przyjście, moja osoba, wywarły na tobie wrażenie. Zainteresowałem cię... Gdybym odszedł z zamkniętemi ustami, nieraz się zamyśliłbyś i powiesz sobie: kto to był? Czego mógł chcieć? A czas fakira jest drogi, jego myśli jeszcze droższe! Z czasu i myśli żyje fakir!

Fakir zastanawiał się chwilę, jak dalece rzeczywiście zainteresowany jest gościem, czy naprawdę o tem myśleć będzie.

Z tego czasu korzysta gość i mówi dalej:

— Stary jesteś fakirze, bardzo stary! Wszystkie twoje uczucia wyschły... Twoje serce w niczem już nie znajduje uciechy... Żyjesz jeszcze tylko głową... Mózg jest jeszcze jedynym organem, który w tobie żyje, nie tylko z samego przyzwyczajenia; twój umysł jedynie ma jeszcze swoje cierpienia i uciechy, pracuje i chce wiedzieć...

Uczyń to dla twej głowy, — niech ma jeszcze wrażenie ze świata nim także będzie zmęczona i gnuśna, by umierać...

— Dobrze! zgadza się fakir.

Siadają a gość opowiada:

W dzieciństwie spacerowałem raz z ojcem po górach, za zamkiem..

— Mieszkaliście w zamku?

— Tak jest. Wypłoszyliśmy orła a ten wzleciał ku niebu.

„Chciałbym także tak latać" — pomyślałem głośno.

„Ty też tak zrobisz" odpowiedział mi ojciec. „Ale nie w powietrzu, powietrze nie jest naszym żywiołem; my możemy żyć tylko w powietrzu a nie z powietrza"... „A wzlecisz powiada „do nieba, którem są niebieskie jedwabne, złotemi gwiazdkami haftowane obicia, w naszym królewskim pałacu... a równym słońcu jest sam król.. promienie jego łaski są jaśniejsze i cieplejsze, a nie są dla wszystkich, nie dla pierwszego, lepszego"..

— Te słowa opowiedziałem potem memu nauczycielowi, także fakirowi, jak ty. Twarz jego przy tem nie zmieniła się. Odrzekł surowo i zimno: „Orzeł o ile chce żyć, musi jeść, a aby jeść musi spuścić się na ziemię... jedzenie leży nisko, często w błocie.."

— Bardzo mądrze.

— Nie zrozumiałem go przecież i zapomniałem o całej rozmowie.

* * *

Na myśl przyszły mi te słowa dopiero wtedy, gdy zostałem pierwszym ministrem.

— Mancyfuccyj?

— Tak się nazywałem.

— A dziś?

— Nie mam nazwiska.

— Kiedy to się stało?

Przy dysponowaniu kredytami uwzględniana winna być następująca kolejność: 1) koope ratywy, domy akademickie i instytucje budujące, domy, nie obliczone na zyski; 2) osoby i przedsiębiorstwa prywatne, mające domy na wykończeniu i projektujące nowe budowy; 3) zarządy miejskie; 4) remont i rezerwa dla grup poprzednich.

Pozatem każda z tych grup dzieli się na następujące podgrupy: a) budynki wyprowadzone pod dach, których wykończenie winno nastąpić w bieżącym sezonie budowlanym; b) budynki rozpoczęte, których budowa winna być doprowadzona pod dach w bieżącym sezonie budowlanym; c) budynki projektowane, do których budowy jeszcze nie przystąpiono.

Pożyczki przyznawane być winny stosownie do powyższego podziału, to znaczy, że komitety rozbudowy, ewentualnie magistraty, nie mogą przyznawać pożyczek na nowe budowle, dopóki nie zostaną zaspokojone potrzeby kredytowe budowli rozpoczętych w kolejności ich zaawansowania w budowie.

Wreszcie regulamin kładzie nacisk na szczególne uwzględnienie w odpowiedniej mierze budowy domów mieszkalnych dla robotników i przy udzielaniu kredytów na budowę domów dochodowych żąda od budujących przedstawienia sposobu określania przyszłego komornego.

Poręka państwowa

W nr. 68 Dziennika ustaw z dnia 13 bm. wydrukowana została ustawa z dnia 1 lipca br. o udzielaniu poręki państwowej.

Ustawa ta upoważnia p. ministra skarbu do udzielania poręki państwowej do wysokości 200 milj. zł. lub równowartości tej sumy w walutach zagranicznych za zobowiązania następujące:

1) za zobowiązania banków państwowych i komunalnych;

2) za zobowiązania towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych o ile te odpowiadają następującym warunkom:

a) znajdują pokrycie w pierwszej połowie wartości przynoszących stały dochód nieruchomości wiejskich i miejskich, na których hipotekę została udzielona pożyczka ustanowione prawo zastawu dla tych listów;

b) mają oznaczony okres umorzenia, względnie określony termin płatności;

c) wydawane są pod nadzorem rządowym i zgodnie z warunkami, zatwierdzonemi dla każdej instytucji, emitującej listy zastawne, zosobna przez ministra skarbu;

3) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacyj, wypuszczonych zgodnie z p. 15 art. 16 ustawy z dnia 14 października 1921 r. o udzielaniu koncesji na koleje żelazne prywatne (Dz. U. R. P. nr. 88 poz. 646) na cele budowy i początkowego zaopatrzenia linij kolejowych normalno-torowych użytku publicznego;

4) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacyj wypuszczonych przez ciała samorządowe na cel budowy nowych i ulepszenie istniejących urządzeń użyteczności publicznej;

5) za zobowiązania związków rolniczych, centralnej kasy spółek rolniczych oraz innych centralnych instytucyj spółdzielczych i spółdzielni, mających dostateczne zabezpieczenie w majątku tych instytucyj i w zobowiązaniach ich członków;

6) za zobowiązania osób fizycznych i prawnych, zaciągnięte zagranicą, a zabezpieczone:

a) hipotecznie w pierwszej połowie szacunku nieruchomości;

b) towarami, przeznaczonemi na wywóz, do wysokości 50 proc. ceny rynkowej tych towarów.

Strajk w Tow. „Silva Plana"

Nasz korespondent drohobycki pisze nam:

We środę, dnia 8 bm. rozpoczęła cała załoga robonicza w liczbie 717 ludzi, zatrudniona w Towarzystwie naftowem „Silva Plana" w Borysławiu strejk z powodu nieregularnej wypłaty zarobków. Był to jednakowoż tylko pretekst, przyczyna bowiem strejku leży gdzieindziej, a mianowicie w zamierzonej przez Dyrekcję Towarzystwa redukcji 70 robotników. W konflikt między firmą „Silva Plana" a robotnikami wmieszały się kompetentne czynniki, w szczególności podjęło na miejscu interwencję Starostwo drohobyckie, oraz Urząd górniczy. Interwencja ta jednak na miejscu nie przyniosła pozytywnego rezultatu. Toteż zwołał Starosta Gawlikowski konferencję pełnomocników firmy oraz delegatów robotników na konferencję we środę dnia 15 bm. Przedstawiciel firmy „Silva Plana", dyr. Dr Stroll, oświadczył, że gotów jest zredukować tylko 25 robotników warsztatowych a 45 zatrzyma do końca grudnia br., na które to wyjście kompromisowe robotnicy się nie zgodzili. Pertraktacje trwają w dalszym ciągu.

—o-o—

ROZKŁADANIE NA RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO. Ministerstwo Skarbu chcąc przyjść z pomocą płatnikom wobec ciężkiej sytuacji finansowej komunikuje, iż podatek majątkowy, pozostający jeszcze do zaplacenia może być rozłożony na raty do dnia 1 października br. Należycie umotywowane podania, chcący skorzystać z tej ulgi, mogą składać do władz I. instancji. O upływie terminu przyjmowania tych podań władze skarbowe w swoim czasie zawiadomią.

STOPA PROCENTOWA W BANKU POLSKIM. Bank Polski od dnia 10 lipca br. stosuje następującą stopę procentową: 10 proc. od dyskonta weksli 12 proc. od lombardu papierów procentowych, 10 proc. od dyskonta 8 proc. biletów skarbowych. Od dyskonta dewiz — w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej niewyżej jednak jak 8 proc.

Z kraju.

GORLICE (Kor. wł.) (Rządy kahalne. — teatr żyd.). Zmuszeni jesteśmy ostro napiętnować postępowanie prezesa tutejszego kahalu, p. H., który dzięki rezygnacji p. Dra Blausteina rozsiadł się na krześle prezydenta i obecnie wykonuje swoją „władzę". Do ostatnich jego „czynów", które do żywego oburzyły opinję żydowską naszego miasta, należy odmówienie bóżnicy na uroczystość ku czci Herzla, i to mimo, że kahał odnośne podanie sjon. komitetu uwzględnił. P. „prezes" na własną rękę zignorował uchwałę kahału. Ten postępek kacyka kahalnego przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia jego końca na stolcu prezydjalnym.

Uroczystość herzlowska odbyła się wobec tego w lokalu Org. Sjon. Przemówienia wygłosili pp. Dr Blech, Dr Jare i Tenenbaum.

Do naszego miasta zawitał ostatnio zespół teatru żyd. pod dyrekcją p. Harta — i wystawił kilka operetek i dramatów, a m. in. Anskiego: „Między dniem a nocą". Podobali się w szczególności pp. Gettlicherman, Weissbrod i Bontz. W operetkach wybili się p. Fuchsowa i p. Griminger.

ZAKOPANE. (Kor. wł.) W ubiegłą niedzielę (12 bm) odbyło się z okazji 21-tej rocznicy śmierci błp. Dr. Teodora Herzla Uroczyste zebranie, zainicjowane przez miejscowe stow. „Czytelnia Żydowska"

Na uroczystość przybył z ramienia Keren Kajemeth Leisrael z Krakowa p. Artur Mahler, który wygłosił interesujący referat na temat znaczenia idei Herzlowskiej dla ruchu nar. Z uroczystością tą połączono otwarcie nowego lokalu „Czytelni Żydowskiej" w Zakopanem (jedynej miejscowej żydowskiej placówki kulturalnej).

Wiceprezes stow. p. Szarfer podziękował w gorących słowach obecnym za przybycie prosząc zarazem o popieranie stowarzyszenia i o korzystanie z jego dobrodziejstw.

Przy tej sposobności należy z ubolewaniem zauważyć, że miejscowe żydostwo zachowuje się naogół indyferentnie wobec wszelkich objawów pracy publicznej.

„GRABSKI ZROBIŁ ZE MNIE WARJATA!" Onegdaj rzucił się w Łodzi z temi słowami pewien osobnik na gmach urzędu skarbowego, wybijając kamieniami szyby i wyprawiając inne awantury. Na miejsce przybyli policjanci i poczęli „rozbrajać" tajemniczego mężczyznę, który przysięgał, że to nie on rozbił głowę premjerowi Grabskiemu, a uczynił to ktoś inny. Po przyprowadzeniu go do komisarjatu okazało się, iż jest to umysłowo chory Abram Goldrejt, fabrykant, któremu swego czasu sąd okręgowy ogłosił upadłość, a którego manja polegała na utyskiwaniu na rządy premjera Grabskiego.

— Już kilka lat temu... Cieszę się za ciebie, żeś ty o tem wszystkiem nie wiedział... że to żyje tak wysoko, tak głęboko, czy też tak daleko od mego minionego życia!

Raz stałem tak długo i tak głęboko schylony przed słońcem, że mimowoli przyszła mi myśl do głowy zazdrościć kolumnom w pałacu, które go podtrzymują a nie chylą się...

— Czyś to wypowiedział?

— Nie; moje usta nie były jeszcze przyzwyczajone do tego; tylko kręgosłup... Zrobiłem niecierpliwy ruch... słońce to zauważyło...

— I żyjesz?

— Wielką była miłość jego do mnie; zrobiono tylko księżycem, oddano prowincję...

— Czy byłeś zadowolony?

— Przez jakiś czas... aż słońce przejechało a księżyc za mało się kłaniał..

I?

Zdegradowano mnie na gwiazdę... dostałem miasto...

— I rządziłeś aż przyszedł księżyc...

Słusznie... kręgosłup coraz mniej się giął.. dostałem się na mleczną drogę... między miljony małych gwiazdek.

— I?

— Wciąż ten kręgosłup!.. Zaznajomiono mnie z bambusem i wyrzucono z nieba!

— A ojciec twój, dumny pan zamku?

— On tego nie wytrzymał i zostawił mi wielki spadek; mogłem sobie zrobić dla siebie samego małe niebo...

— Nie zrobiłeś tego?

— Nie, miałem inną namiętność. Chciałem tego czego wszyscy właściwie chcą, by inni podobni byli do mnie; by się przestano chylić.

— Niebezpieczna namiętność...

— Nakupiłem jadła i odzieży, otworzyłem bramy zamku i zawołałem na cały kraj: kto chce niech przyjdzie i bierze czego chce... ale warunek postawiłem: nikomu nie wolno dziękować. Kto to uczyni, będzie musiał płacić.

— Czy wielu potrafiło?

— Niewielu, lecz z czasem, liczba nie dziękujących wzrosła, stała się większa a z czasem mnie —

— Uwięziono?

— Nie: posłano do zakładu dla obłąkanych..

— Słusznie, jako marnotrawcę...

— Gdym wyszedł z zakładu dla obłąkanych, z mego spadku nie było ani śladu... przyjaciele i znajomi o to się postarali; zjawiły się długi, pobyt w królewskim domu obłąkanych jest dosyć drogi...

„Idź pracuj", powiedziano mi gdy mnie wypuszczono.

— A to naturalnie byłemu ministrowi się nie podobało.

— Przeciwnie, po tak długim wypoczynku, tęskniłem za pracą... Ale żebrać o nią nie mogłem... Żebranie i chylenie się, stało się już niemożliwe dla mnie...

Gość milczy chwilę a fakir pyta:

— Chcesz, bym cię wyuczył?

— Tego, — odpowiada dumnie gość — nie potrafisz, głód i pragnienie tego nie zdołały... ale życie mi obmierzło...

— Chcesz bym cię od niego uwolnił?..

— O nie! Do tego nie trzeba twojej pomocy... pierwsza lepsza woda, pierwsza lepsza gałąź... ani nie musiałbym nawet historyj opowiadać...

— A więc czego chcesz?

— Ja wierzę, fakirze, — każdy człowiek ma swoją wiarę to jest ta nić, którą bogowie przywiązują nas do życia — wierzę, że kiedyś przyjdzie czas o wyprostowanych ludziach i twardych kręgosłupach, o ludziach, którzy nie zechcą i nie będą mogli się chylić... chcę się tego doczekać!

— Tak długo chcesz żyć?

— Nie... za to późniejsze szczęście, nie zapłaciłbym tyle... chcę spać, przespać!.. Ty to potrafisz! Uśpij mnie fakirze!

* * *

Fakir milczy.

— Nie chcesz dotrzymać słowa? pyta gość.

— Nie o to — odpowiada fakir — zastanawiam się tylko kto ciebie obudzi? Ja nie, moje dzieci i wnuki też nie... Kto ciebie pamiętać będzie?... nie przyjdzie!

— Nie lękaj się... mnie obudzi czas; ale cicho on

Tłumaczyła Róża König.

Do końca czerwca powinniśmy byli osiągnąć 75% naszego kontyngentu rocznego. Osiągnęliśmy jednak tylko 50%. Towarzysze! Od Waszej pracy zależy, czy osiągniemy do Rosz Haszanah brakującą kwotę!

KEREN KAJEMET LEJISRAEL

(Żydowski Fundusz Narodowy)

Biuro centralne dla Małopolski i Śląska:
Kraków, ul. Stradom L. 15
Konto czek. P. K. O. 404.041. Telefon 4541

Celem Żydowskiego Funduszu narodowego jest zakupno ziemi w Palestynie na wieczną własność narodu żydowskiego

5 groszy dziennie do skarbonki K. K. L. a puszka Twa przyniesie 20 zł rocznie, co da w Małopolsce zach. i Śląsku 250.000 zł rocznego dochodu na rzecz wyzwolenia ziemi w Erec Israel.



Czy posiadasz już skarbonkę K. K. L.?
Czy bywa regularnie wypróżnianą?

We wszystkich sprawach K. K. L. należy się zwracać do miejscowej Komisji Ż. F. N. lub do Centrali Keren Kajemeth Lejisrael, Kraków, Stradom 15. — Tel. 4541.

Wpływy za miesiąc czerwiec 1925.

Zestawienie ogólne:

Nedarim	810·51	Z przeniesienia	10·923·28
Puszki	6.678·03	Drzewka	1.303·25
Złota księga	465·78	Dunamy	889·—
Datki ogólne (Kol. Thona)	2.968·96	Marki i Telegramy	24·30
Do przeniesienia	10·923·28	Razem	13·139·83

Zestawienie miast:

Andrychów	150·—	Nowy Sącz	424·37
Bielsko	2.010·—	Nowy Targ	143·50
Bochnia	125·91	Oświęcim	290·—
Brzesko	53·47	Rybnik	45·50
Borowa	10·—	Radomyśl W.	40·—
Biecz	105·30	Rymanów	12·—
Brzozów	14·75	Rozwadów	231·40
Baligród	89·37	Radomyśl n. S.	25·—
Bobowa	30·—	Radymno	100·—
Błażowa	30·—	Rzeszów	902·54
Chrzanów	174·—	Rudnik	66·33
Cieszyn	146·64	Sieniawa	40·—
Dukla	67·—	Skoczów	255·50
Gorlice	400·—	Szczakowa	113·—
Głogów	10·50	Skawina	28·33
Grodzisko	13·—	Sanok	500·25
Iwonicz	15·42	Sędziszów	142·60
Jarosław	317·38	Sucha	46·22
Jasło	271·44	Tarnów	1.041·03
Kraków	2.953·91	Tyczyn	36·40
Krynica	212·—	Tarnobrzeg	66·11
Krosno	134·80	Trzebinia	106·—
Korczyna	22·81	Ustroń	64·—
Lisko	92·50	Wadowice	200·—
Łańcut	27·70	Wieliczka	80·—
Majdan	10·—	Żywiec	263·60
Manłowy	65·—	Zakopane	225·50
Mielec	69·—	Zagórz	28·75

NEDARIM.

Bielsko 168·—, **Bochnia.** Kapelner, Greiwer po 0 drobne 76·60, **Bobowa.** 1. Holländer 30·—. **Chrzanów.** Mandelbaum 10. Feniger, Schudmak po . Rauchwerger 3. drobne 7. **Cieszyn.** Hupert 10, **Głogów** 3. **Jasło.** Hirschfeld 6.50, Schwimer, Zahler po 5. Karpf, Kramer po 4. San, Weissberg po 3 drobne 34·50. **Kraków.** I. Bross, Braciejowski po 10. Stöger 20. Taffet 5, drobne 6. **Radomyśl Wielki** 6. **Radymno.** Lipper 10. Kraus 4. Lipper, Beer, Klaner, Ehrnfreund po 3, drobne 12. **Rozwadów.** Ch. Silber 5, dr. 6. **Sędziszów** 8. **Szczakowa** S. Selinger Spira po 5. Selinger A. 7. Szubert, Steinkeler po 3, drobne 8·50. **Tarnów.** B. Berkelhammer 20. Spiro Hoffman, Löw. Baron po 10, Reiber. Dr. Heller, Pfenig. Strohbinger, Eisen, Thorn. Rubin, Fries, Feld, dr. Berkelhammer, Getzler, Kaufman, Katzner, Lichtblau po 5. Kraus Rauchwerg. Weinberg po 3. przez Wurzla 25, drobne 52 **Żywiec.** dr. Bau 7 Feuer, Wurzel, Rodal, Guter. Gross, Rubinfeld po 5. Silberstein 4, drobne 5.40. Razem 810·51.

PUSZKI.

Baligród. Hering 7.20, Peiskiewicz 4, Peller 3.30, dr. Meergrün 3.25, Jawicz 3.21 dr. Frei 3. drobne 51.76. **Brzozów** 14.75. **Bielsko** 1.515. **Cieszyn.** Huppert 20. Alt 10, Stow. 8·80, dr. Kleinberger 6·25, Żyd. gmina 8.77, Klein 4.27, Lanzer 4.47, Bauman 5.40, Dattner 4.43. Gross 3.32, Lang 3.95. Wachsberg 4·32, Ziffer 4.10, dr. Stainberger 6 Pollak, Rindel po 5. Löffler 3. drobne 34.56, **Gorlice** Landau 3.50, Perlman, Wegner po 3.30, Korzennik 3.34, Holländer, Blumenkranz po 3. Langsam 7, Landau 3.25, drobne 126.93, **Iwonicz dr. Lanes** 6.20, drobne 1.42 **Jasło.** Szochet 6, Dr. Kornhauser 5.38, Rubel 4.92, San 4.74, Dąb 4, dr. Stein 3.61, Meth 3.20, drobne 148.84, Korczyna. 22.81. Krosno. Beth-Jehuda 5.47, dr. Stiefel 5, Leichtberg 5.03, Klatner 3·61, Löw 9·65, Fischbein 3·27, Salomon 3·45, H. Stiefel 4.35 Stein, Wallach po 3. drobne 68.56. **Kraków.** Hamburger 51. Dr. Landau 45. Urzędnicy, firmy Ratz 32.07, dr. Herstein 18.41, Rab i Kirsch, kawiarnia Imperial 18.35, Kirschner 16.66, Frenklowa 15·45, Haber 13,70, Tintenfass 13.65, Landerer 13.43 Leiblowicz 13.02, Lauterbach 12.77, Szkoła Hebrajska 12.30, Freiwald 12.35 Seelenfreund 12.22 Laks 12, Wolf 11·36, Gross i Frisch po 11. Lippner 11.67, Schellerowa 10.54, Silbermann 10.34, Holzman 10.69, dr. Gleicher 10.94, Eissland 10.25, Hurtownia aprow. 10.87, Schleichkorn 10. Goldfinger 9.92, Medan, Bossak po 9. Jakób 9.17. Berson 9.73. Fromowicz 8.34. Landau 8.36. Frej 8.38, Eisen 8.46. Goldenberg 8.40 Schönfeld 8.05, Landesdorfer 8.60, Kanfer 8.51, Mandelbaum 7.84. Ehrlich 7.49, Seidenfrauówna 7·78, Stiel 7·61, Uebersfeld 7·80, Weissberg 7.82, Landau 7.64. dr. Feldblum 7.46, Freiwald 7.53, „Herold“ 7.23 Magda Friedrich i Goldberg po 7. dr. Herschdörfer 6.29, Sterngast 6.76, Liebeskind 6.77, Goldfinger i Storch po 6.50. Halpern 6.60, Nussbaum 6.44, Freiwald 6.87, Baldinger 6.13, dr. Syrop 6.17. Inż. Zimmerman 6.10 Horowitz 6.08, Gutter 6.04, Bober 6.47, Schlang 6.56, Sachs 6·76, dr. Aleksandrowicz i Dratler po 6. Lander Ch. 5.54, Dr. Tischlowitz 5.50, dr. Wolf 5.52, Uebersfeld 5·81, Wadl 5·30 Klein 5·69. Ohrenstein 5.11, Ohrenstein 5.64, Teller 5, Gutman, Laufer, Steiner po 5. Ohrenstein 5.65, Rothman 5.08, Bruch 5.34, Spółka Transp. 5.30, Grün 5.02, Feiwel 5.09, Inż. Stendig 5·85, Prung 5·34, Tislowitz 5·94, Feniger 5.63, Kleinhändler 5.33, Mikołajewicz 5.47, Broder 5.35, Choczner 5.11, Ehrenreich 5.07, Löwenstein i Mateles po 5.20 Fischbein 4.63, Kahanowicz 4.29, Berger 4.50, Inż. Zlatkes 4.90, Bauer 4.10, Boruchowicz 4.19, Stein 4.73, Liebesfreund 4.58. Lehrer 4.64, Mozes 4.68, Manne 4.35, Lamensdorf 4.23, Freiwald 4.92, Elzner 4.85 Kühnreich 4.68, Sperling 4.66, Jungewirth 4.60, Steiner 4.55, Haferling 4.53, Kramer 4.50, Schnitzer 4.50, Unger 4.35, Wiener 4.31, Viertel 4.25, Rakower 4.20, Schönberg 4.19 Manne 4.18, Bucheister 4.12 Silberstein 4.12, Hammer 4.10, Stein, Herzfeld, Szmulowicz, Kapher, Schöngut, Fried, Leidner, Dunkelblum po 4,—, Gartenberg 4.14. Süsser 4.06, Rose 4.17, dr. Hirsch 4.50 Komitan 4.90 Wechsner 4.22, Rajter 4,32, Lieberman 4.70, Wachs 4, Immerglück 4.70, Herzig 4.09, Rakower 4.38, Komitau 4·39, Schillinger 3·06, Trachtenberg 3.36. Gottesdiener 3.52, Grossfeld 3.35, Feldman 3·04, Wietzman 3·03, Krieger 3·37, Glingenholz 3.15, Stein 3.95, Anisfeld 3.79, Dränger 3.50, Matzner 3.12, Wertheimer 3.13, Węgielnik 3·08, Bergelman 3.20, Bornstein 3.75, Randowic 3.50, Kleinberger 3.79 Ameisen 3.88, Landesdorfer 3.49. Lewkowicz 3.50, dr. Rosenfeld 3.61, Mormorowie 3.91, dr. Reiner 3.79, Anisfeld 3.56, Fleischer 3.67, Tertelbaum 3.63. Ognisko 3.57, Storch 3.57. Weissbrod 3·55. Baldinger 3·52, Jaffe 3·40, Freiwald 3·51, Hora 3.51, Steinberg 3.43, Bier 3.50, Schleichkorn 3.50, Bensinger i Spira 3.48, Szkoła hebr. 3.47, Dorner

Towarzysze! Nadeślijcie natychmiast sprawozdania i wyniki akcji „Kaf Tamuz“ Centrala K. K. L.

3.40, Sender 3.37, Brandstätter 3.28, Aleksandrowicz 3.20 Schönberg 3.23, dr. Zimmerman 3' Klein i Spira 3.22, dr. Pilzer 3'20,. Vogler 3.24, Ueberzweig 3.23, Wohlgesang 3.12. Dominitz 3.02, dr. Landau dr. Geldwerth, Hernie Schönthal, Rosenzweig, Biederman, Rosenblum Singer, Landau. Sperling, Buchheister, Templer Zuckerman, Stein, Lankowicz. Wortsman, Szamroth Storn. Bachner Beckman, Nachroth, Gerichter. Silberstein, Abrahamer, Żeberko, Zuckerman, Inż. Rechen, Reiser, Ohrnstein. Redlich, Sperling, Diwiński po 3., Birbram 3.30 Nass 3.14, Taschner 3.30, Schönherz 3.23, Brenner 3.38, K. Berger 3.74, Fischler 3.32, Zimetbaum 3.01, Kaufman 3.34, Klein i Spira 3.55, Hollander 3.12, Inż. Goldwasser 3.34, Silberman 3.50. Bauman 3.10, Tafflerowa 3.10 Fischler 3.12. dr Soldinger 3'66, Seelenfreund 3'56, Torbel 3'02, Müller 3.96, Censor 3.86, Kreuzler 3.91, Lieberman 3.70, Lehrfeld 3.75, drobne 680.85, Lisko 62.30, Majdan 10. Manlowy. I. Wildfeuer 7.50 Adolf Wildfeuer 5.85, J. Wildfeuer 4.75, Gutfreund 3.10, Nowy Sącz Związek kupców i przemysłowców 120.40, Anisfeld 9.70, Aftergut 7.50, Herschtal 6.72, Rosslerowa 6.32, Weindling 5.85,, Sprei 5.77, Wolf 5.22, Krischer 5, Mizrachi 4.48 Schweid 4.26, Goldfarb 4.25, Stern 9,50, Scherlip 3,41, dr. Hochhauser 3'46, dr. Tisch 13,11, Kumner, Kalt, Krischer po 3, drobne 96.42, Oświęcim dr. Przeworski 26, dr. Goldberg 16, Mizrachi 30, drobne 63. Rudnik. Wagner 7.84, Teicher 4.25 Hanflig 3.30, Stow. Hatechijah 3.15, Stow. I. L. Peretz 3.12, Schwarz 3.03, Kanarek 3, drobne 38.64. Rzeszów. Fleischer 8'74, Radomyśl n. S. 25. Rozwadów. S. Silber 4.52, drobne 32.48, Rybnik 35.50, Radomyśl Wielki 10.70, Sędziszów. Löw 9.82, dr. Goldman, Heller po 3, Reiss 3.45, drobne 45.33, Hiller i Skoczów 155.50, Sucha. Bader, Ebel 5, Krumholz i, Reichelbaum, Ernst po 3, drobne 24.22, Szczakowa. Spira 3.40, Selinger R. 7.50, Weberowa 5, Selinger R. 4.30. Halman, 4.25, Graubard 4, Friedman 4.30, Gutter 3 drobne 46.55, Tyczyn, Karpf 5.04, Hollander 3.04, drobne 28.32, Trzebinia 50, Tarnobrzeg. Zheder Iwri 5.59, Silber 4.69, Hanserówna 5.50, Ascher 4, Korn 3.50, drobne 42.83, Tarnów. Izraelowicz 14, Fleischer 10.18, Fries 10 Salz 3.43, Raab 4.40, Bornstein 3.06, Spiro 4, Lehrhaupt 5.80, Aberdam 4.26 Baum 5.60, dr. Feig 7.70, Spiegel 3.03, Osterweil 4.81, Kupferman 4.12, dr. Seibel 8.47 dr. Offner 3, Getzler 3'05 H. Offner 3. Langer 3,63, Turmer 7.27. dr. Drillich 3.50, Weissman 8.36, Anisfeld 6.90, Grünspan 3.82, N. Grünspan 3.66, Ehrlich 3.20 Fisch 4.84, Wachtel 12.81, Neufeld 5.50, Rossler 3.90, Rausch 3.47, Offner 3.18, Kampf 5.77, Padwe 3.20, Zwecher i Feder po 3, Weinstock 6.58, drobne 165.53, Ustroń 64. Wadowice. Bronner 12, Kluger 11.11, Bronnerowa 7.50, Kalfus 7.22, Kumerowie 4.58 Thiebergerowa 5.50, Mandlowa 5, Bronner 4.58, Leiblerowie 4.54, Ebel 4.36, Glücksman 4.05, Scharfer 4, Reiter 3.98, Glückman I. 3.63, dr. Kluger 3.10, Rykowa 3, Gross 5, Luftglass 6, drobne 98,85, Zakopane. Roller 15. Goldstein 11. M. i J. Beck, Piwok, Ehrlich po 9, Sukman 7'50, A. Beck 7'30, Friessowa 7. dr. Fass 6.50, Flamenhaft. Stotter, Stamberger, Rosenheck po 5, dr. Statter 4.50 Warenhaupt 4.30, Kahan, Mangel po 4, — Oderberg 3.50. Franciszka 3.50, dr. Blau, Riegelhaupt, Lakner, Ickowicz, Stiel, pens. dworek, M. Stiel pens. Stiela Pollak, Schein, Hollander, Gutmann po 3, drobne 45.40, Żywiec. dyr. Serog 20, Żyd. Czytelnia 14.60, dr. Bau 13'40, Gutter 11, Balitzer 9, Gotlieb 7'40, Schneider 6.75, Rubenfeld 5.50 Löwy 5, Müller 4.50 Süssman 4.40, Goldschmied 4.10, Färber, Mahler po 4, Berlinski, 3.80, Enoch 3.60, Hornung 3.50, Manner, Grünspann E. i D. Goldberger, dr. Nehmer, Lieberman Birnstein, Gross po 3. Rachman 3.60, Tyras 3.20, drobne 68.65.

Razem 6.678.03.

ZLOTA KSIĘGA.

Jarosław. Wpis zastrzeżony 214. **Kraków.** Stow. Merkaz ze zbiórki na Wpis Inż. Zimmermana i Jakóba Freunda II. rata 186.78. Razem 460.78.

KOLONJA THONA.

Błażowa. Ślub Lieber-Frankel: Silber 10, dr. Rosenstock 5, Nowożeńcy 3, drobne 12. **Baligród.** Ślub Singer—Reich 13.65. **Borowa.** Slub Spalterów 10. **Bochnia.** Tuszija 5. Sluby 24.30. **Bielsko** 227. **Chrzanów.** Dochód z wyświetlenia filmu 122. Slub Wohlfeiler—Bruner. Rauchwerger—Goldwasser 12. **Dukla.** S. Rubel 25, różne 42. **Grodzisko.** Slub Seidelman-Gotlieb 8. Zaręczyny Wachsowny—Satler 5, **Iwonicz** 7.80. **Jarosław** 103.38. **Kraków.** Administracja N. Dziennika 10. Slub Wohlfeiler—Goldberger 20. Horn, Leinkram po 10. Stow. Jehuda 15. H. i W. Vogler po 5. L. H. 9. Org. Hechaluz—Mizrachi 47,44. Ślub Mandel-Diller 18, dr. Hilfstein zamiast telegr. na ślub Rosenzweig—Silberman 3. drobne 1. **Krosno** 20.41. **Krynica** 212. **Lisko** 16.20. **Łańcut** Slub Wohlkenfeld—Blang 15.70 Reinhold 3, różne 9. **Manlowy.** Gutfreund 7.80. Wildfeuer 5.80, J. Wildfeuer 5. Nachman 3.70. drobne 21.50, **Nowy Targ**, czysty dochód z wyświetlenia filmu 88.50, ze zbiórki 55. **Nowy Sącz** ze zbiórki 80'90. **Oświęcim**, czysty dochód z wyświetlenia filmu 155, **Rybnik** 10, **Rymanów** 12. **Radymno.** Slub Hütter 14.50, Schwarzstein 10. różne 14.50. **Rozwadów** 183.40, **Skawina.** Przez Gelbtucha 28.33. **Sanok.** Czysty dochód z wyświetlenia filmu 394.45, **Skoczów** 100 **Sieniawa** ze zbiórki 40, **Tarnów.** Sluby: Klein—Tanzer 229. Grün dr. Spiegel 26, Lustgarten 29, Schwarz 48.50, Brit—Milah u Feldbannów 30 Ślub Mormor 10, Sz. Silberpfenig 101, dr. Feig 14,20, Lag—Bomzner dr. Goldberg 10, dr. Weil 5, dr. Jortner 10, dr. Silberman 5, ze zbiórki na zgromadzeniu przedwyborczem 10. **Trzebinia.** Ze zbiórki 56, **Wieliczka.** Ślub Binderman—Klapholz 80,

Razem 1.968'96.

DRZEWKA.

Andrychów. Zamiast wieńca na trumnę błp. Ferdynanda Stambergera, prezesa gminy wyznaniowej ofiarowano 20. drzew, R. Felik 21 zł., dr. Zeilender 8, Haffner Grzyb Tyras, Weinsaft, Mechner, Mgr. Haas po 5, Grünspan 7, Lieblich, dr. Landau, po 4 Betler, Kornhauser po 3, Stow. Kobiet 21, drobne 46, **Biecz.** Rab Melamed 25, Józef Mark 10'30, z tego KŻFN na im. Rab Melamed z ok. ich zaślubin 5 drz. Sluby: Klein-Gelb: Gelb A. i W. po 5 drz. dr. Daniel Steinowa po 3, Stein—Parnes 18.70, Lehrman—Marder 9.50, z tego na im. nowoż. Klein—Gelb 5 drz. Stein—Parnes 2, drz. Lehrman—Marder 1 drz. Brzesko 83.47, Bielsko 100, **Głogów.** Chaskiel Rahun 1 drz. 7.50, **Jasło.** Ślub Waldhorn-Perlberger 25.75, 3 drzewka na im. nowożeńców. **Kraków.** Ślub Rakower—Kanarek zebrane przez M. Horowitza i W. Aleksandrowicza 266.50, z tego na im. nowożeńców 36 drzew. Ogród błp. H. Glasera przez dra Wanderera 68, **Gorlice.** Ze zbiórki 126.73. Sluby Szubin—Bernstein: Bernstein—Waldman po 3, drobne 7.20, Roker—Gebel 14.45 Führer 10, Landau 7, Weiss, Koch po 5, Landau W., Degen, Einhorn po 3, różne 42, z tego KŻFN of. na im. Pinkas Hochberger, Eidel, Perlman i Mojżesz Fessel po 10 drz., Lisko na im Jakób Finfer 1 drz. 7.50, **Mielec.** Slub Berl—Blattberg: Berlówna, B. Blattberg po 10 S. Kanarek 5, drobne 19. G. Verstandig z ok. zaręcz. 15, różne 10, z tego Ogród I. rata: na imię Verstandig Golda Mirsch R. po 5 drz. **Nowy Sącz.** Na ogród błp. dra Silbermana: Friedman 10 zł, Korn 7'50, Affenkraut 7'50, Steiner 5, Mahler 3, drobne 1. **Radymno.** Heidelstein 10, **Radomyśl Wielki.** Ze zbiórki 23'30, z tego na KŻFN. of. na im. Ozjasza Spiro 2 drz. Abraham Spangelet 1 drzewko, **Sanok** Slub: Silber—Trachman: Trachman 52, drobne 38'80 z tego of. ŻFN. of. na im. Feiga Silber z okazji zaślubin 10 drzew dyr. S. Buchband na im. Brucha i Simcha Dym z ok. srebrnego wesela 2 drz.; 15 zł. Zagórz. K. Lok. na im. Fani i Menachema Graffa z okazji zaślubin 2 drz., 18, drobne 10.75.

Razem 1.303'25.

DUNAMY.

Rzeszów. Dr. Braunfeld 60, dochód z imprezy filmu 453, Haszachar 26, ze zbiórki 331.36, różne 18.64, z tego KŻFN of. na im. dr. Henryka Wachtla Landmana Henocha po 5 dunamów (I. rata 889).

MARKI I TELEGRAMY.

Radymno. 13; Lisko 6.50, **Rzeszów** 4.80.

SPROSTOWANIE!

We wyk. 5. zamiast w rubryce Kolonja Andrychów 140, ma być Puszki 89,30. Nedarim 50'70.

Ze względów technicznych wykaz niniejszy ukazuje się nieco spóźniony, lipcowy zaś ukaże się w zwykłym terminie. Centrala K. K. L. uprasza przeto wszystkich mężów zaufania, by wykazy miesięczne przysłali najpóźniej do dnia 26 lipca 1925 r.

W miesiącu czerwcu br. zawierała największą sumę puszka umieszczona w Związku Kupców w Nowym Sączu w kwocie 120'40 Zł. Centrala K. K. L. postanowiła przeto na imię Związku Kupców w Nowym Sączu zaszczepić 10 drzewek w lesie Herzlowskim i przesłać temu Związkowi artystycznie wykonany dyplom.

Ze świata.

REDAKTOR „ACTION FRANCAISE" SKAZANY NA DWA LATA WIĘZIENIA. W ub. piątek zapadł wyrok sądowy, skazujący redaktora „Action Francaise" Karola Maurras'a, na dwa lata więzienia i tysiąc franków grzywny za umieszczenie w tem piśmie listu otwartego do francuskiego ministra spraw wewnętrznych Schrameka, zawierającego groźbę śmierci. Wyrok zapadł zaocznie.

ŻEBRACY AMERYKANSCY MAJĄ WŁASNE AUTA. W Stanach Zjednoczonych, na wielkiem deptaku biegnącym wzdłuż wybrzeża miejsca kąpielowego w Coney Island, w pewnem miejscu zwykli byli siadać dwaj żebracy, zdający się być nieuleczalnemi kalekami. Litościwi przechodnie nie szczędzili ofiar upośledzonym. Niedawno zdarzył się jednak wypadek, który odsłonił tajemnicę udanego żebractwa.

Późno wieczorem zbliżyła się do żebraków pięknie ubrana kobieta i litując się nad ich nieszczęściem, oświadczyła gotowość odwiezienia nieszczęśliwych do domów. Żebracy udali się za swą rzekomo niespodziewaną dobrodziejką. W chwili jednak, kiedy doszli do automobilu, jeden z żebraków zasiadł przy kierownicy automobilu i puścił automobil w ruch ze sprawnością najlepszego szofera. — Świadkowie wypadku, podejrzewając zachowanie się żebraków i ich dobrodziejki, zatrzymali auto i całe towarzystwo odwieźli na policję, gdzie się okazało, iż rzekomi żebracy są zdrowi a ich kalectwo było tylko udane, dla wyłudzania pieniędzy od przechodniów. Dobrodziejka żebraków okazała się żoną jednego z nich, a automobil okazał się własnością sprytnych żebraków.

NOGI, WARTOŚCI 30.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW. Tancerka rosyjska Hemcinowa, która obecnie zaangażowana została do jednego z największych kabaretów w Londynie, ubezpieczyła swe nogi na 30.000 funtów szterlingów. Agent towarzystwa ubezp. dla zbadania czy ubezpieczenie nie jest za wysokie, oświadczył swym zwierzchnikom, iż są to „najpiękniejsze nogi w świecie" i że można je spokojnie na podaną sumę ubezpieczyć.

Tancerka zyskała reklamę, o którą jej chodziło.

KOBIETY I KURY. Inżynier H. jechał samochodem jedną z ulic Lucerny z przepisową szybkością 18 km. na godzinę, gdy ujrzał przed sobą dwóch mężczyzn, rozmawiających na środku jezdni. Dał więc sygnał ostrzegawczy. Rozmawiający, zwróceni plecami do nadjeżdżającego samochodu, nie zwrócili na to najmniejszej uwagi i najspokojniej rozmawiali w dalszym ciągu. Powtórny sygnał nie wywarł też żadnego skutku. Inż. H. postanowił więc wyminąć stojących, zgodnie z przepisami lewą stroną ulicy. W tej samej jednak chwili mężczyźni rozbiegli się w dwie przeciwne strony, jeden na prawo, drugi na lewo. Ten ostatni wpadł pod przejeżdżający samochód i rozbiwszy sobie czaszkę o bruk, zmarł na miejscu. Kierownik samochodu nie został pociągnięty do odpowiedzialności gdyż władze policyjne Lucerny stwierdziły, że zachował on wszelkie przepisy i nie ponosi żadnej winy.

Wszelako wdowa po zabitym wystąpiła z akcją cywilną przeciwko inż. H. o odszkodowanie. Stratę swą obliczyła ona z matematyczną ścisłością na sumę 85.915 fr. Sąd okręgowy w Zurychu skargę odrzucił: W motywach wyroku znajdujemy ustęp następujący:

„Gdyby przed H. zamiast mężczyzn znajdowały się kobiety, to wówczas powinienby był on zatrzymać samochód, albowiem jest faktem znanym z doświadczenia, a wiadomym każdemu automobiliście, iż jest zgoła nieobliczalnem, w jakim kierunku osobniki płci żeńskiej i kury poczną nagle uciekać od samochodu. W tym jednak wypadku H. miał do czynienia z mężczyznami, od których mógł oczekiwać bardziej rozsądnego zachowania się".

KUPON Nr. 22

dla konkursu III. „Łamigłówki"
Nowego Dziennika

KRONIKA.

Kraków, 21 lipca.

LISTY POLITYCZNE Z WŁOCH.

W numerze dzisiejszym drukujemy na miejscu naczelnem list polityczny naszego korespondenta rzymskiego, który odtąd stale zasilać będzie nasze pismo źródłowemi pracami i informacjami z dziedziny politycznego i kulturalnego życia Włoch.

WYBORY NA XIV. KONGRES SJON.

W instrukcji wyborczej Nr. 2, zamieszczonej w „Nowym Dzienniku" z 20 bm., opuszczono z powodu błędu drukarskiego nazwiska kandydatów pp. Abrahama Nussbauma (Kraków) i Mojżesza Wiesenfelda (Krosno). Nadto wydrukowano błędnie datę terminu przewidzianego w § 4: zamiast „2 lipca" ma być „22 lipca".

„SZWUON".

Z dniem 15 sierpnia br. rozpoczyna w Krakowie wychodzić „Szwuon", Tygodnik hebrajski, poświęcony aktualnym zagadnieniom życia żydowskiego. Redakcja nowego organu spoczywać będzie w rękach pp. S. M. Lazera, znanego wydawcy „Hamicpeh" i J. Imbera.

DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.

Z inicjatywy Komitetu dla pracującej Palestyny w Polsce zorganizowany został w Krakowie Komitet rejonowy dla Zach. Małopolski i Śląska. Biorą w nim udział organizacje sjonistyczne: Hechaluc, Hitachduth, Haszomer i Poale-Sjon (prawica), które wspólnemi siłami mają przeprowadzić w najbliższym czasie akcję na rzecz Banku Robotniczego (Bank Poalim) i Palestyńskiego Funduszu Robotniczego.

Analogiczna akcja, przeprowadzona ostatnio w b. Kongresówce i Wschodniej Małopolsce, przyniosła bardzo pokaźne rezultaty i cieszyła się dużą popularnością w kołach narodowo-żydowskich.

Jest rzeczą znamienną, że znalazła ona oddźwięk również i wśród sfer ora zinstytucyj, które do niedawna nie okazywały żadnego zainteresowania dla ogólno żydowskich zagadnień. I tak np. Gmina żydowska we Lwowie, na czele której stoi jako komisarz rządowy prof. Dr Allerhand, wyasygnowała większą sumę pieniężną na Palest. Fundusz Robotniczy. Kahały we Włocławku Stanisławowie, Brodach, Samborze itd. przeznaczyły po 1.000 i 500 zł jako roczną stałą subwencję na tenże sam cel.

O ile Palest. Fundusz Robotniczy dopiero obecnie poczyna sobie zdobywać sympatję ogółu żydowskiego, to Bank Robotniczy cieszy się już od dawna żywem zainteresowaniem wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Należy się przeto spodziewać, że akcja na rzecz Palest. Funduszu Robotniczego i Banku Robotnicze go przyniesie również i w Małopolsce Zachodniej sukces moralny i materjalny, na jaki zasługuje pracująca Palestyna.

— **WYMIAR SPRAWIEDLIWOSCI A POLITYKA".** Artykuł wstępny pod tym tytułem, pióra p. Dra I. Schwarzbarta, zamieszczony w niedzielnym numerze naszego pisma, stanowił przedruk z naszego bratniego organu, lwowskiej „Chwili".

— **WICEWOJEWODA Dr. ZDZISŁAW WAWRAUSCH** rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **WRĘCZENIE ORDERÓW.** Wojewoda krakowski wręczył w obecności prezesa Izby skarbowej Gregera odznaki kawalerów orderu „Odrodzenia Polski" Stanisławowi Kohautowi, naczelnikowi wydziału krakowskiej Izby skarbowej i Janowi Grabowskiemu, kierownikowi wydziału rchunkowo-kasowego tejże Izby.

— **RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE.** Według wykazu konsensów budowlanych, wydanych przez magistrat m. Krakowa w ciągu czerwca br., ruch budowlany w naszem mieście wyraża się w następujących cyfrach: Zatwierdzono plany na budowę i domu 3-piętrowego (ul. Słoneczna), 1 domu 2-piętrowego (ul. Urzędnicza), 1 oficyny 2-piętrowej (ul. Starowiślna 64), 5 will 1-piętrowych (wszystkie ul. Piaski na Grzegórzkach), 5 domów 1-piętrowych (ul. Zagrody 6, parcela na Półwsiu, ul. Królewska, ul. Łączna i na drodze do Rybitw), 1 oficynę 1-piętrową (Pułaskiego 3), 1 dom parterowy (ul. Gnieźnieńska), 11 domów przyziemnych, 2 baraki mieszkalne, 2 nadbudowy 3-go piętra, 1 nadbudowę 2-go piętra i 3-go piętra. Reszta konsensów dotyczy dobudówek, magazynów, garaży, przeróbek mieszkaniowych i sklepówych itd.

— **PANSTWOWY PODATEK OD NIERUCHOMOSCI ZA ROK 1925 W KRAKOWIE,** wymierzony w nakazach płatniczych doręczonych w ostatnim czasie należy wpłacić w kasie poboru ustanowionej przy Wydziale II. Mgtu (pl. WW. Swiętych L. 6 II. p.), a to za każdy kwartał w ciągu drugiego miesiąca następnego kwartału, podatek jednak przypadający za I. kw. 1925 r. płatny jest w ciągu miesiąca lipca 1925 roku. Kwoty podatku nieuiszczone w przepisanych terminach płatności, będą ściągnięte przymusowo z karami za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie oraz kosztami egzekucyjnemi..

— **KONSUMPCJA MIĘSA.** Na targ od 12 do 18 bm. spędzono na t argowicę krakowską buhaji 96, wołów 150, krów 333, jałówek 109, cieląt 701, nierogacizny 1207, razem 2596 zwierząt.

Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 40 do 95 gr., woły od 65 gr. do 1 zł, krowy od 29 do 95 gr., jałownik od 58 do 93 gr., cielęta od 75 gr. do 1'25 zł, nierogaciznę od 1'25 do 1'83 zł; bitej wagi: nierogaciznę od 1.85 do 2.35 zł.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2271 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 210 sztuk, na eksport zagranicę, nierogacizny 80 sztuk, pozostało niesprzedanych 35 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

— **ZAKAZ KĄPIELI NA WISLE.** W związku z poruszonym przez nas przed kilku dniami postulatem nowego wytyczenia miejsc kąpieli na Wiśle wskutek powodzi i zmiany głębokości koryta Wisły, magistrat ogłasza, że kąpiele i pławienie koni ze względu na bezpieczeństwo [illegible] czasu ponownego wyznaczenia miejsc jest wzbronione. Komisjonalne oznaczenie miejsc do kąpieli nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

— **TRZY OFIARY WISŁY.** Dnia 19 bm. o godzinie 5 popołudniu utonęła we Wiśle w czasie kąpieli 5-letnia Józefa Zabadło, zamieszkała przy ulicy Zduńskiej l. 9. Zwłok dotąd wydobyć nie zdołano.

Wczoraj o godzinie 8 rano, robotnicy pracujący na galarach przy starym moście wydobyli z Wisły zwłoki Józefa Grodowskiego (lat 33), z Podgrabia ad Niepołomice, który prawdopodobnie w piątek, tj. 18 bm. wypadł ze statku „Melsztyn", gdzie pracował, jako marynarz i utonął.

W niedzielę o godzinie 6-tej utonął w Wiśle pod Dąbiem podczas kąpieli Kajetan Syga, uczeń szkoły przemysłowej w Podgórzu, urodzony w Sosnowcu. Mimo usilnych starań zwłok nie wydobyto.

— **ZE SKAŁY NA KRZEMIONKACH SPADŁA** w niedzielę popołudniu Chaja Ripper, (lat 22) zamieszkała w Rynku podgórskim pod l. 7 i doznała potłuczeń na całem ciele. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

— **SZCZĘSCIE W NIESZCZĘSCIU.** Wczoraj o godzinie 2 nad ranem strażnik celny przy rogatce na Woli Justowskiej, Batko Franciszek, wpadł pod koła pędzącego samochodu, jednak tak szczęśliwie, że doznał tylko dwóch ran dartych w głowę, bez poważniejszego znaczenia. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu, pozostawiło go opiece domowej.

— **MIĘDZY DOROŻKARZAMI.** W nocy z niedzieli na poniedziałek w pobliżu hotelu „Royal" powstała bójka między dwoma dorożkarzami, przyczem jeden z nich, Józef Kurak, otrzymał ciętą ranę w głowę. Rannym dorożkarzem zajęło się pogotowie, zaś zdrowego odprowadzono „pod Telegraf".

— **NIEUDAŁE WŁAMANIE DO KIOSKU.** W niedzielę w godzinach wieczornych patrol policyjna zauważyła trzech osobników

Nowy komisarz rządu p. Ostrowski obejmuje dziś urzędowanie.

Dziś we wtorek 21 bm. o godzinie 9-tej rano wojewoda krakowski p. Kowalikowski wprowadza w urzędowanie nowego komisarza rządu m. Krakowa, p. Witolda Ostrowskiego. Po konferencji z urzędującymi wiceprezydentami inż. Sarem i inż. Rollem przedstawieni zostaną nowemu komisarzowi rządu naczelnicy wydziałów magistratu i kierownicy zakładów miejskich.

* * *

Nowy komisarz rządu p. Witold Ostrowski urodził się w roku 1875 w Berlinie w Niemczech, szkołę średnią ukończył w Brzeżanach, a studja uniwersyteckie we Lwowie. Po ukończeniu studjów, wstąpił naprzód do służby sądowej, a potem administracyjno-politycznej, pełniąc ją w Małopolsce Wschodniej. Powołany przed dwunastu laty do Krakowa, objął tu stanowisko instruktora stowarzyszeń przemysłowych, które dotąd pełnił.

Dalszy protest przeciw zamknięciu mostu podgórskiego

W niedzielę w południe odbył się w sali Sokoła podgórskiego masowy wiec obywatelski w sprawie zamknięcia starego mostu na Wiśle dla komunikacji pieszej. Imieniem mieszczaństwa podgórskiego protestował przeciw bezczynności władz w tej żywotnej sprawie p. radca Emilewicz, poczem prezes Stowarzyszenia kupców p. radca Schechter podniósł fatalne skutki zamknięcia mostu dla kupiectwa dzielnicy podgórskiej i Kazimierza. Do głosów protestu dołączył się również p. Griffel w imieniu robotników. Po przemówieniach zebrani jednomyślnie uchwalili udać się we czwartek 23 bm. o godz. 12-tej w południe demonstracyjnie do nowego komisarza rządu p. Ostrowskiego i przedstawić mu **konieczność natychmiastowego przywrócenia racjonalnej komunikacji między Krakowem a dzielnicą podgórską.** Deputacja będzie żądała ponownego otwarcia starego mostu przynajmniej dla ruchu pieszego.

Wielkie włamanie do biur Kasy Chorych w Krakowie

Włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali 11.900 zł. w gotówce.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano śmiałego włamania do biura Kasy chorych m. Krakowa przy ul. Dunajewskiego l. 5. Sprawcy z podwórza tego domu dostali się przez okno do piwnicy, leżącej pod lewem skrzydłem gmachu, mieszczącem na parterze biuro likwidacyjne i kasę. Po wybiciu otworu w sklepieniu piwnicy włamywacze dostali się do tego biura i nie tknąwszy szuflad w biurkach przystąpili do rozbicia kasy ogniotrwałej, z której **zrabowali całą zawartość w kwocie 11.900 złotych.** Po rozbiciu kasy otworzyli włamywacze również trezor umieszczony wewnątrz.

Włamywacze przed opuszczeniem biura umyli się pozostawiając na umywalni ślady krwi, widocznie pochodzącej ze skaleczenia się w czasie rozbijania kasy. Łup unieśli w teczce kasjera, którą zabrali z biurka. Aby wydostać się na ulicę bandyci wyrąbali w drzwiach trzy otwory koło zamków i w ten sposób wyjęli zamki, poczem wyszli na korytarz, a stąd na ulicę.

Sposób w jaki włamanie to zostało dokonane świadczy, że sprawcy byli dokładnie obznajomieni z rozkładem biur, jak również, że **mieli dużo czasu dla wykonania swego planu złodziejskiego.** Włamanie spostrzegł o godz. 7-mej rano woźny, który przyszedł otworzyć biura kasy.

Jak nam donoszą, Kasa chorych nie poniesie wskutek włamania większej straty, gdyż gotówka znajdująca się w kasie była ubezpieczona od kradzieży.

którzy usiłowali podkopać się pod kiosk Kaisera przy ulicy Dietlowskiej. Na widok zbliżających się policjantów osobnicy ci zbiegli, zostawiając worek i dwa świdry.

— KRADZIEŻE GARDEROBY. Na szkodę Cwikówny Magdaleny, służącej, zamieszkałej przy ulicy Studenckiej l. 9, niewyśledzeni sprawcy skradli garderobę, wartości 200 złotych.

Na szkodę Romana Wachnera, Miodowa 15, skradziono garderobę wartości 300 złotych. Dochodzenia w toku.

— ZMARLI. Wczoraj zmarł w Krakowie śp. Michał Flattau, dyrektor policji krakowskiej w latach 1904—1914.

— NA LETNISKU konieczny jest płaszcz gumowy. Wielki wybór poleca A. Bross, Kraków, ul. Florjańska L. 44. (Narożnik obok Bramy Florjańskiej).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE odbędzie się dziś, we wtorek 21 bm. Daną będzie „Goplana" 3-ch aktowa opera Wł. Żeleńskiego, w koncertowej obsadzie artystów tej miary, co pp. Czapska, Budziszewska, Karwowska, Jaroszówna, Orłowska Skonieczna. W rolach męskich wystąpią: świetny tenor bohaterski Marceli Sowilski, Palewicz i Janowski. Sceny baletowe układu prof. Kuleszy, inscenizacja dyr. Henryka Kawalskiego. Wspaniałe dekoracje i kostjumy znakomitego malarza W. Drabika, pochodzą z Teatrów Miejskich w Warszawie. Dyrygować będzie dyr. Adam Dołżycki. We środę 22 bm. po raz pierwszy w Krakowie opera Verdiego „Otello", z gościnnym występem Matyldy Polińskiej-Lewickiej, (Desdemona), Stanisława Gruszczyńskiego (Otello) i Tadeusza Ordy (Jago).

— PO PREMJERZE W BAGATELI. Wczorajsza premjera sztuki Raynal'a „Pan swego serca" odniosła dawno niewidziany sukces. Wszystkich zdumiała i zachwyciła wspaniała gra aktorska. Przekład p. Miłaszewskiego jest wzorem artyzmu i sumienności.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Goplana".
Środa: „Otello".

BAGATELA
Wtorek: „Pan swego serca".
Środa: „Pan swego serca".

OPERETKA
Wtorek: „Szalona Lola" (wznowienie).
Środa: „Szalona Lola".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: Harold Lloyd w komicznej farsie pt. „Harold chce zostać marynarzem". Ponadto we sole uzupełnienie.

UCIECHA: „Kochankowie primadonny". Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Nitą Naldi w roli głównej. Ponadto: Komedja dwuaktowa pt. „Teatr nie spodzianek" oraz film aktualny: Tegoroczne derby wiedeńskie.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

NOWOSCI: „Czu-Czin Czau". Obraz wschodni z

REDUTA: „Skarby cesarza Thung-Chinga". Sensacyjny dramat egzotyczny, pełen niebywałych przygód awanturniczych i wydarzeń. Rzecz dzieje się pośród Chińczyków a częściowo w Paryżu.

SZTUKA: „Kelnerka z Marsylji". (Tylko za gośach z Polą Negri w roli głównej. Nadprogramowo: „Coraz lepiej". Komedja w 2 aktach.

Z giełdy.

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, bony złote — — pożyczka złota 71·50 milionówka — — Pożyczka dolarowa 68·—

Czeki: Belgia tranz. 24·18, Holandya tranz. 208·80 Londyn tran. 25·27, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 24·5, Praga tranz. 15·41, Szwajcarya tranz. 100·95, Wiedeń tranz. 73·10, Włochy tranz. 19·25,

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27. Bank Przemysłowy Lwów 0·25. BankZw. sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·47. Wild 2·10. Cukier Warszawa 2·95. Cegielski 0·41. Ursus 1·20. Parowozy 0·45. Zawiercie 10·75 Żegluga 0·17. Polska nafta 0·30. Siła i Swiatło 0·26 Chmielów 0·40. Starachowice 1·70, Pocisk 1·95, Zieleniewski 12·50, Żyrardów 9·10, Chodorów 3·20.

Giełda wiedeńska z dnia 20 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28475, Zagrzeb i Belgrad 1243. Berlin 16877, Bruksela 3388, Budapeszt 9970, Bukareszt 340. Chrystiania 12290, Kopenhaga 10505, Londyn 3449, Madryt 10280. Medyolan 26·9, Nowy Jork 70935. Paryż 3340. Praga 2102, Sofia 513. Sztokholm 19070, Warszawa 13550—13600. Zurych 13775. Dolary 705·20, Belgijskie 3275 bułgarskie 509—. duńskie — — marki niemieckie 1680, angielskie 3442. francuskie 3333, holenderskie 28375. włoskie 2629, jugosłowiańskie 1241, norweskie 12220 polskie 13490, rumuńskie 346, szwedzkie 189— szwajcarskie 13780 hiszpańskie — —, czeskie 2100, węgierskie 9967 tureckie 37200.

Akcya: Zieleniewski 162, Silesja 10· Fanto 218, Gal. Karpaty 125·1 Galicya 1030, Sieraza 40· Bank Małopolski 4·8, Bank hipot. 6·2, Tepege 18·14

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·5, renta utowa 2·6, losy tureckie 479·—, Bodenkredit 208·— austr. zakł. kred. 137·5, koleje austr. 414·.

Sejm przyjął ustawę o reformie rolnej

Burzliwa obstrukcja. — Koncert instrumentowy i wokalny. — Wyniesienie z sali posłów przez straż marszałkowską. — Reasumpcja sobotniej poprawki Z. L. N. — O votum nieufności marszałkowi. — Zakończenie sesji Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 7. Sin. Dzisiejsze posiedzenie sejmu, jak się ogólnie spodziewano, było bardzo burzliwem. Między Piastem a Wyzwoleniem stanęła umowa, że Wyzwolenie nie będzie prowadziło obstrukcji, wzamian za co marszałek postara się o usunięcie przyjętej na posiedzeniu sobotniem poprawki ZLN. W myśl tej umowy istotnie posiedzenie z począt ku odbywało się dość spokojnie, pierwsze poprawki i artykuły zostały przegłosowane bez większych zajść. Wyzwolenie zachowywało się spokojnie. Natomiast N. P. Ch.. komuniści i Białoruska Hromada postanowili za wszelką cenę nie dopuścić do spokojnego głosowania i przy lada sposobności rozpocząć gwałtowną obstrukcję.

Kiedy przy art. 36 odrzucono poprawkę N. P. Ch. na sali rozpoczęła się straszna burza. Rozległy się głosy syren, trąbek, bębnów, gwizdków i innych instrumentów muzycznych, a to wszystko na tle gwałtownego uderzania w pulpity. Skoro obstrukcjoniści zmęczyli się nieco uderzaniem w pulpity i bębny przeszli do popisów wokalnych, przyczem stwierdzić należy, że chór działał całkiem sprawnie.

W odpowiedzi na te występy obstrukcji prawa strona izby wyła w niemożliwy sposób i w takiem piekle głosowano nad poprawkami. Kierownicy poszczególnych stronnictw stali na estradzie i dawali swym stronnictwom znak, czy i jak głosować za poprawką. Nawet kompromisowe poprawki Białorusinów zostały odrzucone w tym chaosie.

W pewnej chwili na mównicę wstępuje pos. Jaremicz, składa jakieś oświadczenie, którego nikt nie słyszy, poczem Białorusini opuszczają salę. Marszałek raz po razie wyklucza szereg posłów z N. P. Ch., komunistów i z Hromady białoruskiej, a to posłów Wojtiuka, Wojewódzkiego, Bona. Szapiela, Miotłę, Taraszkiewicza, Fiderkiewicza, Hołowacza i Wołoszyna. Wykluczeni nie opuszczają sali.

Nagle na sali rozszedł się zapach siarkowodoru. Woźni natychmiast otwierają wszystkie okna. Marszałek mimo to dalej przeprowadza głosowanie i w ten sposób doprowadza do końca głosowanie nad poprawkami, poczem zarządza przerwę na kilkanaście minut.

W czasie przerwy zarządza marszałek opróżnienie galerji, sali sejmowej, zwraca się również do dziennikarzy z prośbą o opuszczenie loży. Woźni nie wpuszczają na salę posłów z kuluarów, na sali pozostają tylko posłowie wykluczeni.

Na salę wkracza teraz straż marszałkowska, melduje protokół i postanowienie marszałka i prosi wykluczonych posłów o opuszczenie sali. Wykluczeni oświadczają, że dobrowolnie sali nie opuszczą i każą się wynieść. Straż marszałkowska robi wobec tego „koszyki ręczne", sadza opornych posłów i w ten sposób „delikatnie" wyprowadza ich z sali. Przy drzwiach krzyczy pos. Wołoszyn: Niech żyje demokracja! Pos. Wojewódzki dziękuje straży, że go tak delikatnie wyniosła i podaje rękę woźnym. W ten sposób wszystkich wykluczonych posłów wyprowadzono ze sali, a ci dla pocieszenia udają się do bufetu.

Po przerwie marszałek stara się wykazać, że poprawka ZLN uchwalona w sobotę nie jest zgodna z art. 26 i dlatego musi nastąpić jej unicestwienie względnie unieważnienie art. 26.

Pos. Stroński (Ch. N.) ostro występuje przeciwko oświadczeniu marszałka i w dłuższym wywodzie domaga się skreślenia art. 26, jako sprzecznego z konstytucją.

Pos. Kiernik (Piast) wskazuje na konieczność unieważnienia przyjętej poprawki.

Marszałek stawia wniosek o uznanie, że poprawka ZLN jest nieważną, gdyż treść jej sprzeciwia się przyjętemu art. 26..

Zanim przystąpiono do głosowania pos. Dubanowicz (Ch. N.) stawia wniosek formalny o wyrażenie votum nieufności marszałkowi.

Marszałek oświadcza, że sprawę tę postawi na posiedzeniu popołudniowem, a tymczasem zarządza głosowanie nad wnioskiem swoim.

ZLN dekompletuje się, ażeby w ten sposób umożliwić Piastowi i Wyzwoleniu uzyskanie większości. Istotnie w głosowaniu przyjęto wniosek marszałka o unieważnieniu przyjętej poprawki.

Następnie przystąpiono do głosowania nad całością ustawy w trzeciem czytaniu. W imiennem głosowaniu przyjęto ustawę 200 głosami przeciwko 90.

Charakterystycznem było [illegible]manie

ZLN głosowali przeciwko ustawie, z klubu Ch. N., jeden głos padł za ustawą. Wyzwolenienie rozbiło się na 4 grupy, jedna oddała białe kartki, druga głosowała za ustawą, również Koło żydowskie głosowało za ustawą.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem pos. Dubanowicza o votum nieufności dla marszałka. W zwykłem głosowaniu odrzucono wniosek przeciw Ch. N.
szych spraw, poUMLHWY UMLHWY HHW

W dalszym ciągu załatwiono szereg drobnych spraw poczem wice-marszałek Moraczewski oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się dopiero 29 września, o czem zostaną zresztą wysłane specjalne zawiadomienia.

Katastrofalny wybuch na torpedowcu polskim w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 7. Sin. Z Gdańska donoszą: Dziś rano nastąpił katastrofalny wybuch na torpedowcu polskim „Kaszub“, znajdującym się dla remontu w stoczni gdańskiej.

W pewnej chwili z kadłuba torpedowca wzniósł się słup dymu i ognia, poczem torpedowiec został siłą wybuchu rozerwany na części i zanurzył się w wodzie.

Katastrofa nastąpiła tak szybko, że zajęci na torpedowcu marynarze nie mieli czasu się ratować. Mimo natychmiastowej pomocy zginęły 2 osoby, 3 ciężko ranne.

Dochodzenia w toku.

Konferencja posła Rozmarina z min. Grabskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 7. Sin. Wiceprezes Koła Żydowskiego pos. Rozmarin konferował dziś dłuższy czas z min. St. Grabskim.

Kronika telegraficzna

(Telefonem od naszego korespondenta)

— W niedzielę rano wybuchła w Lizbonie rewolta wojskowa. Rząd zdołał stłumić po krótkiej walce powstanie.

— Pasicz ponownie ciężko zachorował, tak że nie mógł wyjechać do Karlsbadu. Ministrom zebranym w swoim mieszkaniu odczytał rodzaj testamentu politycznego i wyraził radość z pogodzenia się z Radiczem.

— Nota niemiecka została dziś wręczona w Paryżu. Niemcy oświadczają, że nie zgadzają się na stan obecny granic na wschodzie. Oświadczają się za układami regionalnemi. Naogół nota stanowi podstawę do dyskusji.

— Matin donosi, że Mała Ententa ma mieć wspólny sztab generalny na wypadek wojny.

— „Daily Mail“ donosi, że poddani angielscy i francuscy otrzymali rozkaz opuszczenia Rumunji. Rządy obu tych państw interwenjowały w tej sprawie u rządu rumuńskiego.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Zgon E. M. Liliena.

Brunświk. (Tel. wł.). W dniu 17 bm. zmarł w miejscowości Badenweiler znakomity malarz żydowski E. M. Lilien.

Pogrzeb odbędzie się w Brunświku we środę 22 bm.

(W numerze jutrzejszym zamieścimy wyczerpujące studjum o znaczeniu Zmarłego dla sztuki żydowskiej. — Red.).

Oficjalny organ Organizacji sjon. o deklaracji palestyńskiej rządu polskiego.

Hebrajski „Haolam“, oficjalny organ światowej Organizacji Sjonistycznej, wychodzący w Londynie wita serdecznie deklarację palestyńską rządu polskiego, stwierdzając, że deklaracja ta ma dla sjonizmu niezwykłe znaczenie.

„Tekst tej deklaracji, pisze Haolam, — jest dla nas ważny, ponieważ jest ona utrzymana w wysoce politycznym i rzeczowym tonie, bez „wzniosłych“ frazesów. Nie zapominajmy, że Polska jest państwem katolickiem i najwierniejszym zwolennikiem Kościoła katolickiego. Wyraźne uznanie, że nasze wysiłki nie naruszają w niczem stanowiska miejsc świętych Palestyny może się przyczynić do usunięcia najsilniejszej podstawy agitacji antysjonistycznej, kierowanej przez ko[...]tykańskie. Pod tym względem jest n[...] ... dla nas hon[...]tna“

„Gabinet starożytności“ Balzaka*)

Najnowszy przekład Boy'a.

Balzak powinien dziś być modnym.

Rozbiera kobietę z gracją Francuza i pokazuje ją nam nagą.

Każda kobieta to u nas kochanka seraficzna istota przypadkiem zabłąkana na ziemię. Balzak odkrywa w tym „aniele“ wszystkie cnoty i występki, słowem: obnaża ją.

Mocne kobiety w rodzaju Kolombiny, której energja potęguje się na tle dzikich gór Korsyki, lub ewangielicznie dobre, wprost niebiańskie, w życiu nieistniejące panie Adeliny Hulot, są u Balzaka rzadkością.

Na innej płaszczyźnie szuka on przeważającej ilości swych sylwetek.

Najczęściej dokonywa bowiem wiwisekcji na tak wyrafinowanie wyuzdanej kobiecie, jak pani Marneffe (z „kuzynki Bietki“), lub porywająco pięknej, nawet wśród rozpusty, księżnie Maufrigneuse (w „Gabinecie starożytności“).

Prawie każda z pośród wielkiego pisarza ma w sobie coś odrębnego, indywidualnego, odcinającego ją od innych kobiet balzakowskich.

Trudno o większy kontrast niż hyperszlachetna męczennica pani Hulot a Stara Panna; kuzynka Bietka a Pani de Maufrigneuse; i tak bez końca możnaby wyliczać, bo Balzac zna kobietę i umie rozsegregować je, różnorodne malować typy. Czasem przesadzi in plus, albo in minus, nałoży barwy zbyt ciemne, albo zbyt jasne; naogół jednak zna każdą szczelinkę duszy kobiecej, jak doskonały anatom każdą tkankę ciała.

Nieraz starczy jedna linja, jeden rzut i już kobieta staje przed nami jak posąg z litego spiżu ulany.

„Księżna (de Maufrigneuse) należała do tego typu kobiet, które niewiadomo naco i jak, pochłonęłyby dochody ziemi i księżyca, gdyby je można dosięgnąć“.

I odrazu przeskakuje od tej dosadnej charakterystyki księżny do uwagi ogólnej.

„Kobiety są cudowne w tem, że nie mają żadnego pojęcia o pieniądzach, nie mieszają się do tego, co do nich nie należy; zaproszone są na ucztę życia“.

Do takich wielkich dam, nieobliczalnych w swych kaprysach grzęznących beztrosko w długach i wciągających swych „rycerzy“ w topiel ryzykownych zobowiązań, należy właśnie młodziuchna księżna, w której każdy widzi „anioła“.

W rączki tej kobiety, o cudownie wymanicurowanych paluszkach i olśniewających toaletach, wspaniałej, przykuwającej, zepsutej do szpiku kości, a jednocześnie boskiej — wpada potomek sławnego rodu historycznego, młodziusieńki margrabia Wikturian, prowincjonalny goguś, który w Paryżu szybko zyskuje zasłużoną sławę utracjusza.

Mocną stopą staje Balzac na gruncie swej [...]ki, w którą raz po raz wpuszcza nigdy [...]wodzącą sondę.

[...] epoka upadającej arystokracji i rodzą[cego] się mieszczaństwa, zdrowej, jędrnej i świeżej warstwy społecznej, która zęby pokazuje szlachcie.

Jednocześnie jest każdy z nuworiszów mieszczańskich molierowskim Jourdainem, któryby za indygenat szlachecki duszę sprzedał.

Tym mieszczuchem w „Gabinecie starożytności“ jest du Croisier, paskarz, były liwerant armji republikańskiej, liberał, który równie nieszlachetną odgrywa rolę w tym utworze, jak w balzakowskiej „Starej Pannie“.

W czasie największego rozkwitu szlachty niema tak ostrych przeciwieństw, ni tak śmiertelnej nieprzyjaźni, jak w epoce napoleońskiej, gdy arystokratyczne domy historyczne walą się, jak domki z kart.

Romans młodego szlachcica z dziewczyną niskiego pochodzenia, upiększony w „Dekameronie (czwarty dzień, szóste opowiadanie) wpędziłby niechybnie do grobu sędziwego margrabiego d'Espignon, filar arystokratów, ironicznie zwanych „Gabinetem starożytności“.

W tę starą, arystokratyczną mumję mierzy wszystkie swe pociski zręczny handlarz du Croisier.

Sam margrabia nieświadomie pomaga mu w uskutecznieniu jego zgubnych intryg.

Daje bowiem synowi, Wikturjanowi wychowanie feudalne.

Ten młodziutki arystokrata ma polot poetycki, ale zaśniedziała edukacja charakter jego do gruntu koszlawi i zniepravia.

Żaden szatan nie potrafiłby tak shańbić rycerskiego domu d'Espignon, jak ten niedowarzony młokos, który gardzi mieszczaństwem, gra namiętnie w karty, uwodzi dziewczęta, drwi z sądu, a uznaje tylko to, co zespala się ze spróchniałem drzewem arystokracji.

Wychowawcy popełniają zbrodnię: zamykają przed Wikturjanem rzeczywistość.

Zapomina arystokracja, że w miejsce dumy rodowej i honoru, wdziera się nowa potęga, której ma imię pieniądz, a posiadaczem tego pieniądza — to mieszczaństwo, reprezentowane w „Gabinecie starożytności“ głównie przez du Croisiera.

Pieniądz, którego drapieżną i wszech ogarniającą władzę stwierdza już stary Sofokles w Antygonie, wyrasta w czasach Cesarstwa, Restauracji, Ludwika Filipa (a cóż dopiero dziś?) na polipa, który tysiąc swych macek wsuwa w każdą dziedzinę życia.

Oczywiście, że wielka dama paryska wtrąca gołego panicza z prowincji w trzęsawisko długów, i że Wikturjan zdobywa pieniądze dla swego „anioła“ zapomocą fałszerstwa. Dzięki tej zbrodni trzyma du Croisier w swych bezlitosnych szponach cały dom d'Espignon.

Główna podpora tego domu, stary, zbankrutowany margrabia umiera, musi umrzeć, bo nie umiałby żyć wśród nowych warunków.

Młody margrabia rozpoczyna nowe, pewno jeszcze bardziej hulaszcze życie, wchodząc przez małżeństwo w plutokratyczną rodzinę du Croisiera.

W ten sposób wykazuje Balzac historyczną konieczność „zbękarcenia rasy“ drogą „mezaliansów“, analizując jednocześnie obie warstwy społeczne i ponad niemi stojącą kobietę.

Niebezpiecznie wczytywać się w Balzaca; człowiek staje się podobnym do szulera, do alkoholika. Czytanie zamienia się w nałóg. Zrazu Balzac nuży i męczy, potem upaja. Każdego niecierpliwią zbyt szczegółowe opisy, ale gdy Balzac dochodzi do sedna rzeczy staje się królem powieściopisarzy.

Boy, po przedarciu się przez las pięciowiekowej kultury francuskiej, zatrzymuje się od szeregu lat w balzakowskim labiryncie. Swym ukochanym Balzakiem żywi polskiego czytelnika za pośrednictwem „Biblioteki Boya“, „Biblioteki dzieł wyborowych“ Dra Lama (wydawnictwo groszowe), przekładów w czasopismach, licznych artykułów i wywiadów.

Bardzo znamiennem jest dla tego tłomacza, który pod względem piękna i obfitości przekładów, stanowi niedościgniony wzór w literaturze europejskiej, że wracając niedawno z Paryża, zamieszcza entuzjastyczny artykuł o odwiedzinach u „papieża balzakistów“ i studjum o pieśni kabaretowej.

Najsubtelniejsza bowiem powaga i najprzedniejszy dowcip, to Boy-Żeleński.

Dlatego równie chętnie tłomaczy Balzaka, jak Rabelaise'go, Kartezjusza jak Moljera.

Dr. W[...]

*) [...]łożył i wstępem opatrzył B[...] Na-[...]

PRZEWODNIK HANDLOWY

Rozkład jazdy pociągów osobowych
ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·20
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4·20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·30
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6·48
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę z Bonarowa-Płaszowa	8·10	Wieliczki	7·22
		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z.	8·45	**Warszawy** via Radom-Dęblin	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50		
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	**Katowic**	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·05	**Gdańska**	10·35
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15	Wiednia	10·40
Katowic	13·26	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	13·40
Słotwiny Brzeska (w soboty)	14·00	Zakopanego	15·05
		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Warszawy	16·43
		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Wieliczki	18·45
		Kocmyrzowa do Grzegórzek	19·00
Katowic (Berlina)	16·59		
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·48
Nowego Sącza	19·50	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·18	**Krynicy** (sezon)	23·47
Lwowa	20·5.		
Bielska-Cieszyna	21·15		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Lazer. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.